

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 137

BYDGOSZCZ, sobota dnia 17 czerwca 1939 r.

Rok XXXIII.

Siła nie może być źródłem prawa.

Pewnym ludziom w różnych krajach ubrdało się, że mając siłę stanowią zarazem źródło wszelkiego prawa. Naginają więc prawo do swoich celów nie dbając o sprawiedliwość.

Tak działo i dzieje się w Rosji bolszewickiej od chwili przewrotu, taką praktykę zaprowadził u siebie faszyzm, a wyjątkowo ją hitleryzm, gdzie prawo wywodzi się „z woli Fuehrera“. Inne dyktatury jak w Rumunii, Turcji itd. mają nieco inny charakter, choć praktyki od tamtych nie wiele się różnią, a są tylko nieco przyzwoitsze.

Wśród państw i narodów, jęczących pod jarzmem dyktatury, nie wymieniliśmy rozmyślnie Portugalii, formalnie rządzonej przez dyktatora prof. O. Salazara. Jest to osobliwa dyktatura, która sama siebie nazywa „dyktaturą rozumu“. Ma ona swoje głębokie uzasadnienie w stosunkach, jakie w tym kraju zapanowały po zamordowaniu ostatniego króla, przed laty przeszło 30 i zaprowadzeniu republiki. Okazało się wtedy, że ludzie nie umieją rozumnie korzystać ze swobód obywatelskich (mieliśmy te objawy także w Polsce) i nadużywając ich, siłą rzeczy wywołują widmo dyktatury.

Dyktatura portugalska ma w świecie dużo sympatii dzięki rozumnym posunięciom właściwego dyktatora prof. uniwersytetu Oliveira Salazara. Charakter jego i zamierzenia odbijają się jasno w jego książce, z której za „I. K. C.“ przytaczamy takie charakterystyczne ustępy:

„Jesteśmy wrogami *internacjonalizmu, komunizmu, socjalizmu, anarchizującego syndykalizmu.*

Jesteśmy przeciwni *wszystkiemu temu, co rozbija rodzinę.*

Jesteśmy przeciwni *walce klas, przeciwni tym, którzy nie mają Boga ani Ojczyzny; przeciwni niewolnictwu pracy, przeciwni czysto materialistycznemu umowianiu życia, przeciwni sile, jako źródłu prawa.*

Jesteśmy wrogami *wszystkich herezji naszych czasów, tym bardziej, że nie mieliśmy nigdy dowodu istnienia choćby jednego zakątka nę świcie, gdzie wolność proklamowania podobnych herezji stałaby się źródłem dobra. Tego rodzaju wolność, przyznana barbarzyńcom naszych czasów służy jedynie do podkopywania podstaw cywilizacji współczesnej“.*

„Unia narodowa nie powinna zejść z płaszczyzny czysto narodowej i patriotycznej i w żadnym wypadku *nie może przeistoczyć się w nową partię, gdyż byłoby karygodne, a ponadto śmieszne dawać do partji już istniejących partję złożoną z ludzi, którzy są ich przeciwnikami“.*

„Nikt z nas, będąc *nacjonalistą i patriotą, nie jest wyznawcą nacjonalizmu wylączywego, agresywnego, zięjącego nieważnością; przeciwnie jeśli jest przywiązany do pojęcia ojczyzny, to dlatego, że mu serce podszeptuje, a rozum uczy, że w płaszczyźnie narodowej najlepiej jeszcze rozwija się życie i interesy ludzkości“.*

„Dążąc do państwa silnego, *nie zamierzamy jednak utworzyć państwa totalistycznego“.*

Dodajmy do tego, że Salazar jest przeciwnikiem *zbytniego mieszania się państwa do życia gospodarczego i wyraźnie głosi swobodę (liberalizm) gospodarczą i właśnie tą działalnością podźwignął kraj z opłakanej sytuacji, a będziemy mieli w przybliżeniu obraz portugalskiej „dyktatury rozumu“.* Szczególną opieką otacza ona także warstwę

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Do lipca będzie spokojnie. Ambasadorowie polscy wrócili do Berlina i Rzymu.

Powrót polskich ambasadorów w Berlinie i Rzymie na swe placówki oraz wizyta ambasadora Moltkego na ulicy Wierzbowej łącznie z zapowiedzią jeszcze jednej mowy Hitlera w lipcu dodana do wrześniowej wizyty berlińskiej króla włoskiego, to razem **POWAŻNE WIDOKI NA POKÓJ JEŚLI NIE DO LIPCA TO NAWET DO WRZEŚNIA.**

Nie trzeba jednak zapominać, że istnieje Gdańsk jako wylegarnia ciągłych utrapień dla Polski. Dobrze się więc stało, że Polska pokazuje swą siłę i zdecydowanie posyłając nowych 20 inspektorów. Gdańscy burzycele pokoju otrzymali odpowiedź na swe bezcelne noty. Sądźmy, że jeśli 20 ludzi nie będzie dla nich wystarczającym dowodem naszego zdecydowania,

MOŻNA BĘDZIE TĘ LICZBE WYMNOŻYĆ PRZEZ TYSIĄC. STAĆ NAS NA TO POD KAŻDYM WZGLĘDEM.

Wiadomości nadchodzące z Niemiec brzmią coraz mniej pomyślnie dla Trzeciej Rzeszy. Poddanie Banku Rzeszy pod osobisty nadzór „Führera“ świadczy o kończącym się zaufaniu społeczeństwa niemieckiego do marki. Nie ma złota więc rzuca się na szalę autorytet samego „wodza“.

Czy jednak taki autorytet uda się wymienić na drobne, jeśli trzeba będzie np. wypłacać wkłady zamrożone przez zbrojenia, lub regulować należitości za granicą?

Nowy statut Banku Rzeszy to nieograniczona droga do inflacji. Żaden rząd nie odważyłby się tak szeroko otwierać drzwi dla potopu banknotów, jak to czynią Niemcy. Gdy nie stało Schachta, marka niemiecka znalazła się na równi pochyłej. Nie zatrzyma jej nikt. Najmniej chyba

„FÜHRER“, O KTÓREGO KWALIFIKACJACH FINANSOWYCH I EKONOMICZNYCH NIC DO TEJ PORY NIE UDAŁO SIĘ NAM POSŁYSZEĆ.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na zwiększającą się ilość wiadomości na temat spraw naddunajskich. Jedni twierdzą, że Niemcy zamierzają w najbliższym czasie podzielić Słowację między siebie i Węgrów. Prasa francuska znów podaje rewelacje, według których Niemcy ofiarowywali Węgrom część Rumunii i Jugosławii w zamian za ściśle przymierze wojskowe i poddanie się bez reszty rozkazom Berlina. Węgrzy mieli odmówić, czemu się dziwić nie należy. Sądźmy bowiem, że za niemieckim planem stała również wspólna wyprawa na Polskę. Podejrzewać zaś o to Węgrów w żadnym wypadku nie można, jak również

O CIEĆ ZUPEŁNEJ ZATRATY NIEPODLEGŁOŚCI W RAMACH NOWEGO PROTEKTORATU.

Paryz, 16. 6. (Wiad. wł.) Francuskie koła polityczne poświęcają dużo uwagi doniesieniu o podjęciu normalnych kontaktów politycznych między Polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych a ambasadą Rzeszy w Warszawie, oraz o powrocie ambasadora Lipskiego do Berlina. Prasa francuska notuje te wiadomości na pierwszym miejscu zaznaczając, iż fakt ten zdaje się potwierdzać opinie, według której nie należy się obawiać w najbliższym czasie nowej fali napięcia europejskiego, jak zwłaszcza, iż pogłoski o ruchach wojsk niemieckich nie znalazły potwierdzenia. Obecny pozorny spokój w Europie trwać będzie do początku lipca, tj. do zapowiedzianego przemówienia kanclerza Hitlera w Bremie.

Nie oczekuje się, ażeby nowa mowa Hitlera przyniosła jakikolwiek zwrot w sytuacji europejskiej. Koła polityczne sądzą, iż ograniczy się do nowych prowokacji i po-

grózek nie ujętych w żadną kompletną formę. (r)

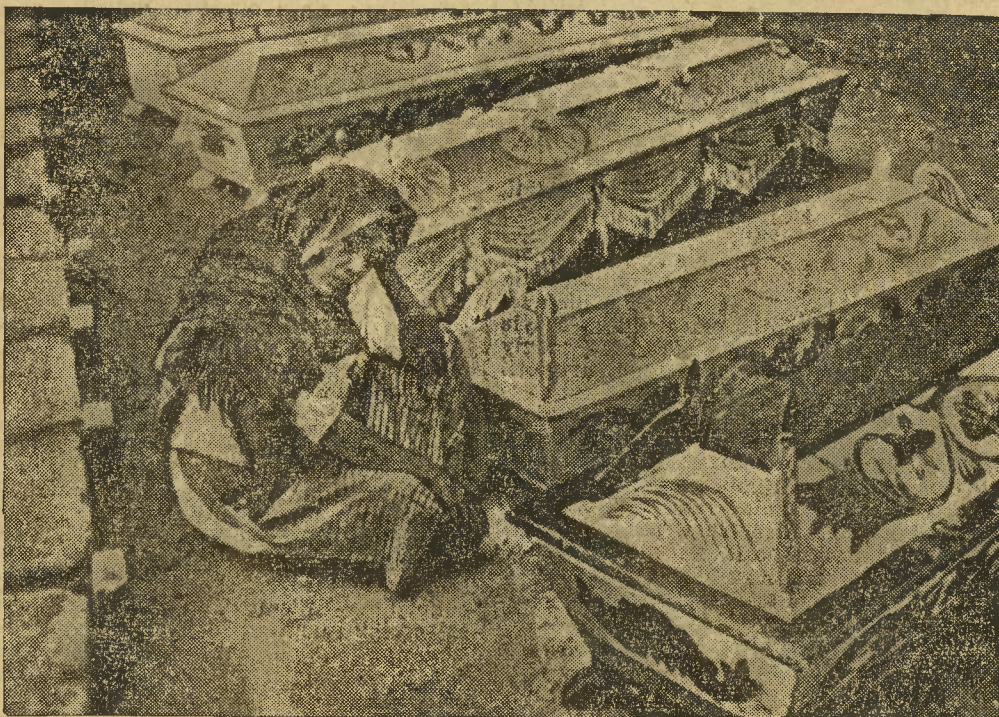
Moltke na Wierzbowej.

Warszawa, 16. 6. Duże wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o wizycie ambasadora Rzeszy niemieckiej Moltkego, który wczoraj był przyjęty przez wicemin. Szembeka. Atrakcją stanowi fakt, że amb. Moltke od wyjazdu swego przed Wielkanocą po instrukcje do Berlina nie odwiedzał ministerium spraw zagranicznych, jakkolwiek bał w Warszawie.

Powrót na placówkę.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski po tygodniowym pobycie w Polsce powrócił wczoraj do Rzymu.

Skarga to straszna...



Podczas pożaru drewnianego szalasu kina w meksykańskim osiedlu Zakatepec znalazło śmierć wskutek uduszenia 50 osób. Pewna Indianka straciła męża i czworo dzieci. Widzimy ją nieutuloną w smutku, siedzącą przy trumnach.

Flota niemiecka chce odwiedzić Gdańsk.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Prasa zagraniczna przyniosła wiadomość, że do Gdańska przybywa w odwiedziny flota niemiecka. W różny sposób ujmowano powyższą wiadomość i podawano różne cyfry jednostek morskich, które miały zainaugurować portu gdańskiego.

W sferach kompetentnych Warszawy pogłoski te przyjęto jako jedne z wielu wiadomości, które notuje prasa zagraniczna. Gdyby tak miało nastąpić, rząd polski musiałby być o tym oficjalnie poinformowany, jako odpowiedzialny za politykę zagraniczną Gdańska. Były wypadki, że Gdańsk oficjalnie podejmował przedstawicielstwo marynarki obcych państw, ale każdorazowo rząd polski był o tym powiadamiany. Niejednokrotnie takie zawiadomienia przychodziły w ostatniej chwili.

Oficjalnie — jak dotąd — w Warszawie nic nie jest wiadomym o wizycie floty niemieckiej w Gdańsku. (r)

Aresztowanie oficerów w Prusach Wschodnich.

Gdańsk, 16. 6. (PAA) Do Gdańska nadeszły wiadomości z Królewca, że między ostatnio aresztowanymi na terenie Prus Wschodnich zostało również aresztowanych ponad 50 oficerów z różnych oddziałów wojskowych, stacjonujących w Prusach Wschodnich. Wiedze wojskowe otrzymały obszerny materiał, dostarczony przez Gestapo, „uzasadniający zarządzenie aresztowań. Oficerowie ci mieli należeć do organizacji spiskowej.

Król włoski i gen. Franco mają odwiedzić Berlin we wrześniu.

Londyn, 16. 6. Z Berlina donoszą, iż wizyta króla włoskiego w stolicy Rzeszy nastąpi we wrześniu. Król Wiktor Emanuel ma być mianowany szefem jednego z pułków armii niemieckiej. W tym samym miesiącu spodziewany jest przyjazd do Berlina gen. Franco.

Hitler sam będzie robił inflację.

Berlin, 16. 6. (PAT) Kanclerz Hitler podpisał wczoraj wchodzącą w życie „ustawę o banku Rzeszy“.

Ustawa ta podporządkowuje bezpośrednio niemiecką instytucję emisyjną kanclerzowi Hitlerowi oraz poddaje nieograniczonemu zwierzchnictwu Rzeszy niemieckiej.

I wierzy tylko w siebie!

Londyn, 16. 6. (PAT.) B. korespondent „Daily Telegraph“ w Berlinie Greene, wydany przed kilku tygodniami przez władze niemieckie, zamieszcza na łamach „Daily Telegraph“ artykuł, w którym pisze m. in.: „od chwili zawarcia anglo-tureckiego paktu bezpieczeństwa

nastąpił wyraźny zanik wpływów Ribbentropa, któremu nie udało się ostrzec Hitlera przed tym paktem. Równocześnie jednakże i marsz. Goering, który winien być wciąż jeszcze uważany za wyraziciela poglądów umiarkowanych, również stracił posłuch u Hitlera.

Führer zamknął się w sobie i obecnie największe zaufanie pokłada w swym własnym instynkcie.“

Rozmowy idą jak po grudzie.

Londyn, 16. 6. (PAT) Agencja Reutersa donosi, że konferencja Molotowa z ambasadorem brytyjskim Seadsem i ambasadorem francuskim Naggiarem w obecności wysłannika Foreign Office Stranga trwała 2 godziny i 45 minut. W czasie tej konferencji doręczono komisarzowi Molotowi tekst nowych propozycji brytyjskich. Ze strony sowieckiej ponadto w konferencji brał udział Potiomkin.

Po zakończeniu konferencji Strang odmówił dziennikarzom wszelkiej informacji twierdząc, że rozmowy prowadzone będą nadal i niebawem odbędzie się druga konferencja z Molotowem.

Siła nie może być źródłem prawa.

(Ciąg dalszy).

pracujące fizycznie, co obraz ten uzupełnia.

Bratni nasz organ, katowicka „Polonia” tak charakteryzuje dyktaturę portugalską:

„Na usta Salazara powraca często słowo dyktatura; Bainville nazwał ustrój portugalski „dyktaturą profesorów”, Salazar woli określenie „dyktatura rozsądku”, przeciwstawiając się różnym współczesnym dyktatorom wojskowym czy partyjnym. Wszakże narzucając pewne reformy i instytucje społeczeństwu Salazar zmierza w kierunku wręcz przeciwnym, niż by to się mogło wydawać; stopniowo likwiduje autorytatywny system rządzenia, nie dąży do umocnienia pozycji piastujących aktualnie władzę. *Wszelka dyktatura — mówi — stanowi instrument delikatny, który się łatwo zużywa i którego łatwo nadużyć. Dlatego nie powinna trwać długo.* Dyktatura rozsądku zmierza wyraźnie do likwidacji dyktatury jako systemu rządzenia państwem, który jest — określenie Salazara — anomalia. Dlatego też etatystyczny charakter państwa portugalskiego coraz bardziej się zatracza, jego korporacjonizm coraz wyraźniej zmierza do postaci chrześcijańskiej.

Ten kierunek rozwoju nie może dziwić, skoro się wie o podstawowych zasadach, jakimi ożywiony był Salazar, podejmując pracę nad odrodzeniem państwa, pogrążonego w kompletnym chaosie we wszystkich dziedzinach życia. Zasada naczelna: państwo jest w swojej władzy ograniczone „przez moralność, prawa jednostki, gwarancje i swobody indywidualne, będące wyższym nakazem solidarności społecznej”. Zabezpiecza to przed przypisywaniem państwu wszechwładzy, przed jego ubóstwianiem. Stwarza jednocześnie silny organizm narodu, w którym „naród nie może pokrywać się z jedną partią; partia nie może identyfikować się — łożsamić się — z państwem”. Inaczej mówiąc: „mamy obowiązek poświęcić wszystko dla wszystkich; nie powinniśmy się poświęcać wszyscy dla niektórych”.

Owa dyktatura rozsądku w życiu społeczno-gospodarczym dąży do pełnego korporacjonizmu. Duch chrześcijańskiego korporacjonizmu każe Salazarowi mówić, że państwo powinno być ponad światem produkcji, unikając zarówno zmonopolizowania poszczególnych jej gałęzi, jak też stwarzania konkurencji przedsiębiorstw prywatnym. „Gdy organizacja produkcji i podziału bogactw zależy od woli państwa, gdy państwo staje się ofiarą plutokracji — powstaje niebezpieczeństwo dla niezależności władzy, dla sprawiedliwości, wolności i równości obywateli oraz dla interesu ogólnego... Postęp w roli wychowawczej, który jest celem umiarkowanego interwencjonizmu, urzeczywistni się nie wtedy, kiedy państwo rozszerzy zakres swoich funkcji kosztem jednostek, ale wtedy, kiedy państwo wycofa się z tych dziedzin, w których wystarczy inicjatywa prywatna”.

W ten sposób państwo portugalskie zastrzega sobie jedynie możliwość kształtowania ogólnych warunków, umożliwiających przedsiębiorcom zaspokajanie potrzeb zbiorowości, inicjatywę prywatną zachowując w interesie prywatnym i publicznym. W życiu społecznym zaś Salazar uznaje konieczność organizowania się społeczeństwa w grupy społeczne, reprezentujące prawdziwe i uzasadnione interesy życia zbiorowego. Bez należytego rozwinięcia tych zrzeszeń nie byłaby do pomyslenia korporacyjna budowa społecznego ładu, z chwilą zaś ich powstania zrozumiałe jest, że będą one musiały mieć wpływ na życie polityczne przez czynny udział w tworzeniu izb przedstawicielstwa narodowego.

W poszukiwaniu „własnych form ustrojowych” rozmaić ludzie u nas rzucają wyglądają, które w praktyce cudacznie wyglądają. Co do nas to nie jesteśmy zwolennikami żadnej dyktatury, bo wierzymy, że naród polski dojrzał do wolności. Jeżeli jednak mamy czerpać wzory, to raczej z Portugalii niż z innych państw. Z jednym jednak zastrzeżeniem, że obok rozumu nacisk położony należy na serce i sumienie.

Polska wzmocniła kontrolę celną w Gdańsku.

20 nowych inspektorów przybyło.

(Od korespondenta gdańskiego „Dziennika Bydgoskiego”).

Gdańsk, 16. 6. Gdańska prasa hitlerowska z wielką wściekłością pisze o tym, że 20 dalszych polskich inspektorów celnych przybyło 14 czerwca do Gdańska. Jest to oddział kontroli skarbowej w ramach zapowiedzianych piśmie Rządu RP 31 nowych inspektorów.

Do tego naturalnego wzmocnienia swej kontroli celnej na granicy gdańsko-wschodniopruskiej widziała się Polska zmuszona po napadzie na mieszkania polskich urzędników państwowych w Kałdowie i po gdańskich próbach usunięcia polskiej inspekcji celnej z wspólnego obszaru celnego polsko-gdańskiego.

Oburzenie gdańskiej hitlerii jest tym dziwniejsze, że zarzucają Polsce uprawianie służby informacyjnej i zmianę status quo w Gdańsku przez przysłanie 20 inspektorów celnych, bo przecież tego rodzaju zarzuty muszą brzmieć wprost bezczelnie w ustach ludzi, którzy zmilitaryzowali zupełnie nie tylko swą służbę celną w Gdańsku, ale cały

aparatus państwowy i samorządowy, a nawet partyjny i prywatny.

Hitlerowcy nie spruwadają 20 umowami zupełnie aż nadto uprawnionych inspektorów cła jak to umiarkowana Polska obecnie czyni, ale co chwilę przez granicę z Rzeszą i Prus Wschodnich ściągają do 20.000, a nawet do 50 i więcej tysięcy uzbrojonego od stóp do głowy wojska. (o)

Groźba „zamachu”.

Plotki wśród niemieckiej ludności.

Gdańsk, 16. 6. Od kilku dni zgłaszają się wiadomości wśród ludności niemieckiej Gdańska, które mniej więcej równobrzmią wykazują treść, a opiewają, że już w bieżącym tygodniu Gdańsk będzie widownią zbrojnego „puczu” hitlerowskiego. Hitlerowcy mianowicie mają mieć zamiar obsadzenia nagle granicy polskiej i najważniejszych punktów i gmachów w w. m. Gdańsku, aresztowania wszystkich tzw. niepewnych elementów, a przede wszystkim wielu Polaków, a wreszcie proklamowania Wolnego Miasta częścią składową Rzeszy.

Ze strony polskiej na to jedyną dają odpowiedź: „Niech spróbują!”.

Również w Poznaniu i w Łodzi zawieszono organizacje niemieckie.

Jednocześnie z likwidacją Kasyna Cywilnego w Bydgoszczy Starosta grodzki w Poznaniu wydał nakaz likwidujący niemieckie stowarzyszenia pn. „Evangelisches Vereins-Haus — „Herberge zur Heimat”, którego własnością jest gmach przy Alei Marsz. Piłsudskiego naprzeciw Uniwersytetu.

W czwartek w godzinach przedpołudniowych dom wraz ze wszystkimi ruchomościami został zajęty przez wyznaczonego przez władze administracyjne likwidatora Biedzińskiego. Organizacja niemiecka została rozwiązana na podstawie obowiązującej ustawy o stowa-

rzyszeniach, gdyż nie była nigdzie rejestrowana.

W Łodzi starosta grodzki dr. Mostowski zawiesił działalność niemieckiej organizacji „Männer-Gesang-Verein”. Równocześnie lokal organizacji przy ul. Piotrkowskiej 243 został opieczętowany. Przyczyną zawieszenia była działalność stowarzyszenia, sprzeczna ze statutem. Zamiast kultywowania pieśni niemieckiej, organizowano w siedzibie zrzeszenia zebrania polityczne z udziałem przedstawicieli niemieckiego konsulatu. Wielu członków niehitlerowców wystąpiło już dawniej ze stowarzyszenia.

Polsko-brytyjskie rokowania finansowe.

Londyn, 16. 6. (PAT). O rozpoczęciu rokowań z Polską brytyjskie kanclerstwo skarbu ogłosiło następujący oficjalny komunikat:

„Polska delegacja finansowa pod przewodnictwem płk. Adama Koca przyjechała została przed południem przez kanclerza skarbu, po czym delegacja rozpoczęła rozmowy z przedstawicielami skarbu brytyjskiego, Foreign Office i urzędu gwarantującego kredyty eksportowe. Rozmowy te prowadzone będą w ciągu

następnych kilku dni i dalszy komunikat ogłoszony będzie, gdy rozmowy zostaną ukończone”.

Do powyższego komunikatu oficjalnego dodać należy, że głównymi przedstawicielami ze strony brytyjskiej w rozmowach są ze strony skarbu brytyjskiego dyr. Waley, ze strony Foreign Office radca ekonomiczny Ashton Gwatkin i z ramienia urzędu gwarancyjnego kredyty eksportowe naczelny dyrektor Mixton. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek przed południem.

Niemcy liczą się z możliwością oddania lewego brzegu Renu.

Amsterdam, 16. 6. (PAA) Według relacji, uzyskanych tutaj drogą poufną dowództwo niemieckie, w wyniku przeprowadzonej ostatnio inspekcji umocnień zachodnich, doszło do przekonania, że o ile umocnienia na prawym brzegu Renu stanowią nieprzezwyciężoną zaporę dla przeciwnika, o tyle umocnienia lewobrzeżne nie będą mogły oprzeć się skoncentrowanej akcji artylerii i lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Toteż dowództwo niemieckie liczy się z możliwością czasowego oddania lewego brzegu Renu. Tym samym jednak odpadła by możliwość ataku poprzez Belgię i Holandię. Dla zapewnienia realizacji ofensywnych planów niemieckich w odniesieniu do Holandii i Belgii postanowiono w przewidywaniu konieczności oddania lewego brzegu Renu stworzyć system umocnień, wysuniętych ku północy dla wzmocnienia niemieckiej bazy wypadowej w kierunku granicy belgijskiej i holenderskiej.

Szczególnie silne zapory wzniesione być mają na południe od linii kolejowej Kolonia—Dueren—Akwiżan, aby w ten sposób wojskom niemieckim, skoncentrowanym na północnym odcinku frontu zachodniego zapewnić całkowitą swobodę manewrowania.

Berlin, 16. 6. (PAT) Zwraca uwagę, że z szeregu wynurzeń poczynionych przez polityków partyjnych i niemieckich mężów stanu

przebiega wątpliwość co do możliwości uzyskania bez walki zbrojnej „prezstrzeni życiowej narodu niemieckiego” i osiągnięcia upragnionej hegemonii na kontynencie Europy.

Toteż wspólną cechą wszystkich tych ostatnich wynurzeń jest nawoływanie społeczeństwa niemieckiego do jeszcze większej konsolidacji, do zaniechania wszelkiej krytyki reżimu i jego polityki, do wykazania maksimum dyscypliny moralnej i niezłomnej wiary w politykę kanclerza Hitlera, którego celem jest zapewnienie przyszłym pokoleniom niemieckim pełnego pokoju i dobrobytu poprzez zdobycie koniecznej do życia przestrzeni. Aby ten cel możliwym był do osiągnięcia, winno pokolenie obecne ponieść najcięższe ofiary aż do ofiary życia.

Akcenty te przebijają również w wystąpieniu dr. Leya do robotników, Goebbelsa do studentów, czyli młodej inteligencji, jak i w wystąpieniach wyższych wojskowych.

Gdańsk, 16. 6. (PAA) Na żądanie Gestapo z Królewca zostało w Gdańsku aresztowanych 17 osób, które zostały natychmiast odstawione do Królewca. Aresztowani mają być zamieszczeni w spisek, organizowany na terenie Prus Wschodnich.

Gdańsk zaprowadza komunizm.

Upaństwowienie nieruchomości.

Gdańsk, 16. 6. Koła prawnicze W. M. Gdańska wykańczają pracę nad nową ustawą, która tak samo jak w Rzeszy przewiduje upaństwowienie kamienic i nieruchomości. Zależnie od wielkości rodziny i liczby dzieci część pozostanie własnością rodziny, a część i dochody z niej przejdą na państwo i skarb publiczny.

Już sama wiadomość o bliskiej realizacji takiej ustawy, która równałaby się wprowadzeniu komunizmu czystej wody w Gdańsku i Rzeszy, wywołała ogromne waniepokojenie i konsternację w kołach właścicieli nieruchomości.

Jak to Niemiec w Polsce pokutował za Polaka w Gdańsku.

Czyli kij strzepowski ma dwa końce.

Gdańsk, 16. 6. Polakowi gdańskiemu Józefowi Uhlenbergowi z wioski Strzepowo rozebrano, jak wiadomo dom „ze względu na bezpieczeństwo” i kazano mu nadomiar za to zapłacić. Ludność polska w Gdańsku dowiedziała się, że w sąsiedztwie Strzepowa na terenie Pomorza polskiego pewnemu Niemcowi w Polsce, zawziętemu wrogowi Polaków w pasie granicznym, także „ze względu na niebezpieczeństwo” na rozkaz policji budowlanej musiano rozebrać dom, młyn i stodołę i Niemiec będzie musiał za to zapłacić.

Przypuszczalnie należy, że taka odpowiedź będzie zrozumiała dla Niemców niż „noty” i „protesty” na papierze!

Na linii Zygryda.



Wnętrze schronu podziemnego na zachodnich fortyfikacjach niemieckich tzw. linii Zygryda. Zdjęcie przedstawia załogę schronu w podziemnej świetlicy.

Wzmiernie dłu

Czesi będą płacić rocznie 3 miliardy koron na utrzymanie niemieckich garnizonów! To się nazywa tania demilitaryzacja i takie są koszty niewoli!

„Daily Telegraph” twierdzi, że produkcja samolotów w Anglii dosięga już 1000 sztuk miesięcznie.

Do ilu dojdzie, jeśli pomoże przemysł Stanów Zjednoczonych?

Niemiecki „Lebensraum” gotów naprawić wzrósł, jeśli te samoloty rozbiją wielkie skupiska niemieckie Rzeszy.

Prasa szwajcarska stwierdza, że Anglicy i Francuzi budują schrony przeciwzawowe i zaopatrują ludność w maski. Niemcy tymczasem mimo wielkiego gadania nie robią nic.

Nie jest to dziwne, jeśli trzeba po powodzi wydawać nowe miliardy marek na trzecią linię Zygryda. (s).



Wśród głosów o Niemcach dzisiejszych wyróżniają się swoją trzeźwością i dalekowzrocznością spostrzeżenia współpracownika wileńskiego „Słowa”, który w swoich reportażach zupełnie słusznie zwraca uwagę na cały szereg cech psychiki i sytuacji niemieckiej, które kryją w sobie zaród niebezpieczeństwa. Niemców nie należy przeceniać, ale nie wolno również nie doceniać. Reżim hitlerowski nie wywołuje już entuzjazmu, ale ma ciągle postać. I dlatego na wypadek wojny Włochy trzaskną bardzo szybko, Niemcy — będą na pewno pobite, ale walka z nimi będzie bardzo ciężka, zacięta i trudna.

Niemcy mają w swoim charakterze skłonność do bezwzględnej posłuszeństwa. I dlatego — jak zaobserwował wysłannik „Słowa” — w całej atmosferze jest jakiś totalny dryll, jakaś potrzeba posłuchu i dyscypliny, munduru i kroku wojskowego. W trakcie „parady hiszpańskiej” policjanci, S. S., kierownicy samochodów partyjnych lajali od ostatnich słów, zdumiewająco brutalnie, grubiańsko, głośno, obrzydliwie, bezsensownie, Bogu ducha winnych przechodniów i szoferów taksówek, którzy o milimetr wysunęli się od wskazanych postojów — i to było przyjmowane z pokorą, wynikającą nawet nie tyle ze strachu, ile z jakiegoś atawizmu, sprawiającego, że podobne rytmy, których ani Francuz, ani Polak bez reakcji oburzenia by nie zniósł, uważane są tutaj za normalne, naturalne.

Niemiec przyzwyczajony jest do zwierzęcego uprostu posłuchu i dlatego tylko w Niemczech możliwe są takie stosunki, że całe właściwie życie ujęte jest w karby i formułki, że niemal wszystko uregulowane jest zakazami.

Ktoś żądał sobie trud i zestawil kilka takich zakazów, aktualnie obowiązujących w Trzeciej Rzeszy. A więc w Niemczech nie wolno:

- jeść białej śmietany;
- nosić przy sobie lub przechowywać w domu najdrobniejszej waluty zagranicznej;
- rzucić kości psu;
- nucić w czasie spaceru ze swą ukochaną pieśnią Offenbacha, który... był żydem;
- palić podczas pracy lub urzędowania (najmniejsze rozporządzenie dr Ley'a, ministra Pracy, celem uniknięcia obniżenia wydajności pracy);
- wyjeżdżać za granicę (z wyjątkiem Włoch) bez powodu naprawdę wyjątkowego;
- łowić ryb, jeżeli nie jest członkiem „Stowarzyszenia patriotycznego rybaków narodowo-socjalistycznych”;
- witać słowami „dzień dobry” lub „dobry wieczór” funkcjonariusza państwowego, a w zasadzie każdego dobrego Niemca;
- słuchać rozgłośni zagranicznych;
- pisać artykułów, książek, sztuk teatralnej, scenariusza, organizować wystaw, dawać koncertów — jeśli nie należysz do Stowarzyszenia lub Izby syndykalistycznej narodowo-socjalistycznej dziennikarzy, publicystów, muzyków, malarzy, scenarzystów etc.

Nie ma co, wesole życie! Trzeba się doprawdy Niemcem urodzić, żeby w takich warunkach, pod czujnym okiem Gestapo, żyć i oddychać...

Humor polityczny.

PRYZWYCZAJENIE.

W tym sezonie Trzecia Rzesza, Gdy niepewna jest wygranej, Sporty z polityką miesza, Stąd ekipy odwołane!

Wycofają więc co krok się Za ten polityczny listek, Nie chcą brać udziału w boksie Ni w zawodach tenisistek...

Jeżdżcy też się wycofali, Nie w smak laury im hippiczne, Cóż się stanie jeszcze dalej Przez te względy polityczne?

Cóż? Cofają się niebacznie To jest moje skromne zdanie, Ze kto raz się cofać zacznie Potem nigdy nie przestanie.

List z Paryża.

Legenda „Lebensraumu”.

(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w czerwcu.

Prasa włoska przypuściła ostatnio wielki atak pod adresem społeczeństw demokratycznych, skarżąc się, że te ostatnie nie rozumieją aspiracji osi. Co więcej. Od pewnego czasu przedmiotem zaciętej ofensywy nad Tybrem jest Polska. Nie oszczędza się w niej nikogo. Nawet rządowi, tak dotychczas wychwalanemu w Rzymie zarzucają, że doprowadził do sprzeniewierzenia się testamentowi marszałka Piłsudskiego. Tak przynajmniej twierdzi „Giornale d'Italia” za organem hrabiego Ciano powtarzając jak pacierz za panią matką rozmaite bzdurne oskarżenia inne pisma faszystowskie. Same zaś poglądy włoskie na zadania polityki zagranicznej Polski są dosyć oryginalne. Według tych głosów Polska powinna „zrozumieć” dwa „życiowe postulaty”. Pierwszy jest skierowania się przeciwko Rosji. Drugim — przekonanie naszego społeczeństwa o słuszności żądań niemieckich. Gdybyśmy szli za tymi radami, pociągnięcia naszej polityki zagranicznej musiałyby polegać:

1. Na jak najszybszym oddaniu Niemcom tych zachodnich prowincji polskich, które uchodzą nad Sprewą za niemiecką przestrzeń życiową.

2. Na walce z Rosją, aby zdobywać na naszych wschodnich sąsiadach ekwiwalent tego, cośmy ustąpili Niemcom.

Walka z Rosją do spółki z Niemcami, miałyby jeszcze ten korzystny dla państw osi skutek, że Polska zapłaciłaby wszystkie koszty wojny, bez względu na losy kampanii. W razie zwycięstwa Niemiec — stała-

by się nową Besselerówka. W razie klęski — możnaby polskimi prowincjami płacić niemiecką kontybutcję terytorialną. Jest to bardzo dobry pomysł, tylko że już dzisiaj nie nabierze się żadnego Polaka na „wspólne hasła osi cywilizacji”. Pozno bo pozno, ale zdaje się, że nie ma w Rzeczypospolitej ludzi, którzyby już dzisiaj mieli wątpliwości w ocenie tych sloganów. Nie ma i we Francji. Ludwik Madelin, pisarz bardzo umiarkowany, członek Akademii, tak ocenia zasadę ideologii „Lebensraumu”:

— Prasa osi zarzuca nam niezrozumienie stanowiska Niemiec i Włoch. Jakżeż można! Zadania przestrzeni życiowej są przecież tak jasne. Spotyka was np. taki gentelman i mówi: „Pan musi mnie oddać swój portfel”. Jeżeli robicie pewne ceremonie, wówczas on wyciąga swój rewolwer i oświadcza:

— Dajecie przykład całkowitego niezrozumienia sytuacji. Zmuszacie mnie, abym zrobił użytek z mojej siły zbrojnej. W taki sposób nie ja ale wy jesteście odpowiedzialni za przelew krwi. Ostatni raz proszę, okażcie więcej rozsądku!

Ta sama procedura odbywa się na terenie międzynarodowym. Nazywa się to bardzo pięknie „postulatem przestrzeni życiowej”.

— Co znaczą te słowa? — zapytuje Madelin. I dochodzi do wniosku, że jest to nowa nazwa na oznaczenie bardzo starzych metod. We wszystkich epokach byli ludzie, którzy chcieli posiadać więcej niż mają. Jest to uczucie tak pospolite, że doprawdy

należy dziwić się, że nie ma większej ilości bandytów, aniżeli ta, którą wykazują roczniki kryminalne. Prawde powiedziawszy, właśnie licząc się z amatorami cudzej własności stworzono żandarmerie. Tylko w tym wypadku złodziej powie do żandarma: — „Panie starszy, pan nie posiada zrozumienia dla najprostszycich spraw. Czyż tylko ten pan ma prawo wiedzieć, która jest godzina. A dlaczego ja nie? Muszę mieć taki sam zegarek jak i on. Nie ma dwóch zegarków? Ależ ja w tej chwili udowodnię, że dokładna znajomość godziny jest mnie o wiele bardziej potrzebna, aniżeli temu panu.”

I uczyni to z pewnością. Nie ma bowiem takiej zdobyczy, do której praw nie dałoby się udowodnić. Gdy Atylla wszedł w granice rozkładającego się państwa rzymskiego, mógł motywować swoją wyprawę faktem, że kontynentalny klimat Wschodu mu nie służy. Twierdził, że Europa stanowi przestrzeń życiową dla rasy żółtej. Gdyby jednak natknął się na Legiony Rzymskie, tak silne jak za czasów Cezara — to by z pewnością zrezygnował z rozszerzania swej „przestrzeni życiowej”.

NIESTROŻNE HASŁO.

Czy Francja nie mogłaby zgłosić pretensje do „Lebensraumu”. Do terytoriów, które powinny być francuskie? Jeszcze jak! Możliwość wysunąć twierdzenie, że Piemont aż po Turyn, zamieszkały jest przez ludność, mówiącą po francusku. Ze francuska, jest do dzisiejszego dnia ogromna część Kanady. W każdym kinie można słyszeć okrzyki „Vive le roi”, które podnosiła ludność kanadyjska w czasie przejazdu króla. Mogłaby Francja zgłaszać pretensje do Nadrenii, tłumacząc się, że Ren był przez całe wieki naturalną granicą Galli. Ale Francja nie zgłasza żadnych podobnych pretensyj. Chodzi tylko o stwierdzenie, że gdyby chciano uprawiać chorobliwy imperializm, to możnaby bez trudu uzasadnić każde żądanie.

— Ale — mówi Madelin — Włochy i Niemcy są bardzo nieostrożne, wysuwając hasła przestrzeni życiowej. Ich teoria może bowiem wrócić i w nich samych uderzyć. Jeżeli bowiem jest kraj, który naprawdę nie posiada dla swych płuc oddechu — to tym krajem jest Polska. Ten naród, który nie długo będzie liczył 40 milionów mieszkańców — ma tylko jedno płuco i to płuco, które nie należy do niego. Otóż właśnie teraz jesteśmy świadkami najnowszych rewindykacji niemieckich, zmierzających do zabrania Polsce stowalowego płuca, jakim dla Rzeczypospolitej jest Gdańsk.

Przykład ten jest klasyczny o ile chodzi o Niemcy. Włochów można pocieszyć, przytaczając inne fakty. W roku 1914 posiadały Węgry jeden jedyny port: Fiume. Tymczasem dzisiaj Fiume jest włoskie. Węgry nie tylko straciły swe stalowe płuco — ale nawet powietrze do oddychania. Coby powiedziano w Rzymie, gdyby tak pewnego pięknego dnia oświadczone w Budapeszcie: „Fiume jest wam nie potrzebne, gdyż ten port, pozostając pod waszym panowaniem — nie będzie miał nigdy zaplecza. Tymczasem dla nas jest to niezbędna przestrzeń życiowa. Oddajcie nam Fiume.”

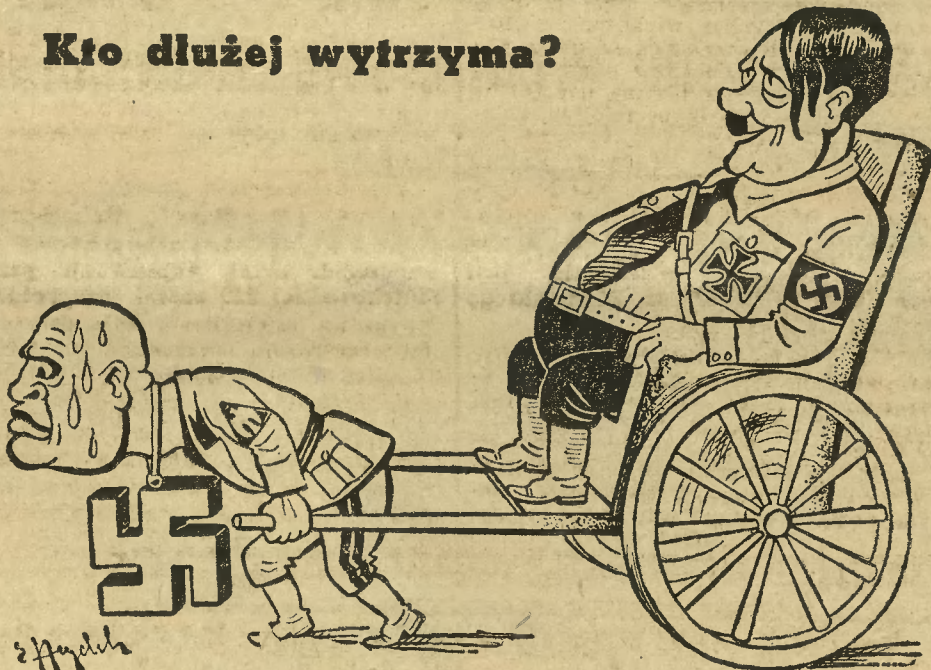
NIEMCY CIĄŻĄ NA POŁUDNIU.

Lecz — twierdzi Ludwik Madelin — jeżeli już mówimy o Włoszech, to kraj ten może stać się bardzo łatwo obiektem życiowej przestrzeni Niemiec. Od dwudziestu wieków plemiona germańskie starały się w ten czy inny sposób zapanować nad krajem „gdzie cytryna dojrzewa”. Dlaczego? Dlatego poprostu — że właśnie tam dojrzewa cytryna. Nieurodzajne ziemie i ołowiane niebo Północy skłaniało Cymbrów i Teutonów do podejmowania marszu na Południe. Barbarzyńcy o jasnej cerze i włosach szukali poza Alpami swych pięknych ogrodów. Aż do ostatnich czasów nie bardzo zajmowali się kwestią prawnej dokumentacji tych marzeń. Lecz, skoro dzisiaj politycy niemieccy w imię najbardziej fantastycznych teorii zgłaszają bezsensowne rewindykacje — może przyjąć chwila, kiedy nowożytni Teutoni zwrócą się do swych dzisiejszych przyjaciół z następującą przemową:

— Dlaczego mamy oddychać zimnym powietrzem i pracować na ziemi tak ciężkiej do uprawy? Od pewnego czasu medycyna stwierdza wzmożoną delikatność płuc niemieckich. Trzeba nam słońca i błękitu morza. Ponieważ jednak tego wszystkiego niestety u nas nie ma — przeto całkowicie uzasadnione jest nasze twierdzenie, że Włochy stanowią dla nas konieczną przestrzeń żywotną. Dom wasz, powinniśmy zresztą w imię przyjaźni być naszym domem. A jeżeli wam się nasz projekt nie podoba — to możecie się z tego domu wynieść. I faktem jest, że dzisiaj usadowił się już Tartufo w domu Orgona. A w dniu, kiedy Orgon pogniwa się z Tartufem, nie będzie łatwo gospodarzowi pozbyć się gościa. W tej chwili stosunki są jednak jeszcze dobre — i goście powoli obejmują „przestrzeń życiową” do której wzdychali przez dwa tysiące lat.

Dr Tadeusz Kielpiński.

Kto dłużej wytrzyma?



— Taka oś to bardzo praktyczny wynalazek...

Jak się ta armia będzie bić

Żołnierze niemieccy śpiewają antyhitlerowskie piosenki.

W garnizonach niemieckich krąży potajemnie następująca nielegalna piosenka, która na zniekształconą nutę pieśni Hort-Wessela nuca oddziały wojskowe:

So viel Offiziere!
Wo sind Grenadiere?
Wer wird Polen schlagen?
Ich, er und Stolzkragen!

Refren:
Der Soldate, der Soldate
War der gute Mann im Staate.

(Tłumaczenie polskie):

Tyłu oficerów
Nie ma grenadierów?
Kto będzie bił Polaków?
Ja, on i sztywny kołnierz.

Refren:
Żołnierz, żołnierz był dobrym
mężem w państwie.

Dodać należy, że słowo „Stolzkragen” jest pogardliwym i szyderczym przezwiskiem oficerów niemieckich, znanych z chorobliwej zaręczalności, właściwej tzw. Junkrom.

Prócz tej ciesz się wielką popularnością wśród ludności nast. piosenka: „Kein Fett, schlecht Brot, hoch Not, und Draht!”

Wiel Heil für Hitler Feldparad!
Po polsku:
Brak tłuszczu, zły chleb, góra nędza [i blaga!

Dużo czci! Dla Hitlera wielka parada! Piosenki powyższe doskonale charakteryzują nastroje i ducha „bojowego” koszar niemieckich. Każda izba żołnierska pozostaje też pod tajnym dozorem zakonspiro-

wanego gestapowca, który przesyła swe raporty bezpośrednio na ręce dowódców pułkowych. Tekst tych raportów jest szyfrowany. Klucz szyfru znany jest tylko zaufanym, (a to gestapowcom oraz dowódcy i adiutantom pułkowym). Nie dziw, że atmosfera, panująca w wojsku jest duszna i dławiąca. To nie dyscyplina, ale terror w najohydniejszym wydaniu, który często posługując się spoliłką prowokacją zwłaszcza, że wzajemne zaufanie zostało już dawno poderwane, a na tle tropienia szpiegów biją rekordy, równające się chorobliwej psychozie. Już dziś widzą oni jedną z przyczyn swojej klęski w „szpiegach demokracji”.

Niemcy tracą resztę sympatii w Ameryce.

Nowy Jork, 16. 6. (PAA) Jeden z czołowych dzienników amerykańskich ogłosił w tych dniach wyniki rozpisanej w swoim czasie ankiety w sprawie ustosunkowania się opinii amerykańskiej do poszczególnych narodów europejskich. W świetle nadesłanych odpowiedzi okazało się, że największymi sympatiami w Stanach Zjednoczonych cieszy się Anglia, na rzecz której wypowiedziało się 55 proc. głosujących. Drugie i trzecie miejsce dzieliła Francja i Polska, za którymi wypowiedziało się łącznie 22 proc. głosujących, po 11 proc. na każde państwo.

Niemcy straciły ostatnio znacznie w opinii przeciętnego Amerykanina.



38 milionów złotych z opłat przemialowych. Dotychczasowe wpływy z opłat przemialowych dały 38.636.000 zł. Z pieniędzy tych około 20 milionów zł przeznaczył rząd na zasilenie środków obrotowych w instytucjach trudniących się skupem zboża na rynku wewnętrznym. Ponadto pewną sumę przeznaczy się na skup nasion oleistych.

W Wilnie gościła wycieczka urzędników kolei węgierskich. Wycieczka podejmowała koło wileńskie Związku Kolejarzy Polskich z prezesem W. Ciszewskim na czele. Goście udali się na Rosse, dla złożenia hołdu sercu marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tapicznym powrót z pielgrzymki. Robotnik Władysław Tokarski ze Sławkowa powracając nocą z pielgrzymki Czerwonego Krzyża z Częstochowy, przy wyskakiwaniu z pociągu dostał się pod koła wagonów, które go doszczętnie poćwiartowały.

Pożar wsi na Kresach. We wsi Łowkieni, gm. sobotnickiej, w domu Stanisława Paszkowskiego wybuchł pożar. Ogień wskutek silnego wiatru rozszerzył się na całą wieś. Spłonęło 6 domów mieszkalnych, 39 stodół, obór, spichrzów wraz z inwentarzem.

Potworne morderstwo pod Płockiem. Na drodze z Radziwina do Gostynina, za cmentarzem, znaleziono 2 strasznie zmasakrowane kobiety, mieszkanki Radziwina, Marię Żurkową i Małgorzatę Paskudę. Pierwsza, która dawała jeszcze znaki życia przewieziona została do szpitala, gdzie zmarła.

Urzędnik uratował żyda od śmierci. Pracownik gminy żydowskiej Zysze Daks w Kajuszu został napadnięty przez dwóch uzbrojonych w rewolwery rabusiusi, którzy rzucili się nań i grozić śmiercią zażądali pieniędzy. W tym momencie przypadkowo nadjechał urzędnik skarbowy Klementynowski, który dopadł bandytów, rozbroił ich oddając w ręce policji.

Nowe oddziały straży celnej na granicy słowackiej. Koło Żegiestowa nad Popradem nastąpiło przegrupowanie oddziałów straży celnej. Dotychczasowi celnicy zostali zmienieni przez nowoprzybyłych Słowaków.

Spadek wywozu ryb z zagranicy. Doniedawna przywóz ryb z zagranicy sięgał w Polsce kilku tysięcy ton rocznie, przy czym jednym z głównych dostawców ryb do Polski były Sowiety. Ostatnio przywóz ryb obniżył się do kilkuset ton. Na rok bieżący rozmiar importu ryb nakreślone zostały na poziomie 600 ton, z czego na przywóz z Estonii przypada 300 ton, z Litwy 200 ton i z Finlandii 100 ton.

Izba polska dla spraw niemieckich. W Warszawie przystąpiono do organizacji Izby Polskiej dla spraw niemieckich. Celem nowopowstałej Izby będą sprawy zamrożonych kredytów i wymiany handlowej.

Szybko wracał z Niemiec. Przez „zieloną granicę” powrócił do Brodnicy Ernest Jausche, który swego czasu zbiegł do Niemiec. Natrafił w Niemczech na tak złe warunki, że postanowił wrócić do Polski, wybierając raczej polskie więzienie, jak dalsze pozostawanie w Niemczech.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

57)

(Ciąg dalszy)

— Niech pan będzie ostrożny — uspokajał Williams. — Jeszcze pan uduśi tego szczonego. — Położył rękę na ramieniu szefa, chociaż już nie było obawy, żeby Hardinge znowu miał rzucić się na Athertona. Williams spojrział w górę na szerokie schody, które zaledwie zarysowały się w ciemnościach. Nagle pociągnął nosem i rzekł:

— Tu czuć spalenizną!

— Tak — odpowiedział ochryple Atherton. — Paliło się tu, ale już jest po wszystkim. Pokoje w zachodnim skrzydle zupełnie zniszczone, o tym właśnie chciałem panom opowiedzieć...

Hardinge podniósł głowę.

— No więc! — rzekł rozkazująco.

Po aresztowaniu pani Courtenay doktor Miller postanowił opuścić Charlote na pewien czas i pojechać na wypocznik do swego letniego domku niedaleko stąd. Zamknęliśmy więc dom i pojechaliśmy samochodem, ale gdy stanęliśmy na miejscu, przekonaliśmy się, że doktor zapomniał bardzo ważnego aparatu, bez którego nie mógł prowadzić doświadczeń. Nalegał, więc, że byśmy powrócili i zabrali ten aparat. Ja chciałem poczekać aż do jutra. Ale kiedy

Profesorowie potępiają anarchię na wyższych uczelniach we Lwowie.

Żądanie wprowadzenia doraźnych fizycznych środków kary.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Szesnastu profesorów wyższych uczelni lwowskich ogłosiło obszerny memoriał do rządu i obu marszałków sejmu i senatu w sprawie stosunków, panujących na uniwersytecie i politechnice lwowskiej. Delegacja złożyła ten memoriał, podpisany m. in. przez prof. sen. Bartla, premierowi, ministrom: oświaty, sprawiedliwości, spraw zagranicznych oraz wspomnianym już marszałkom.

Autorzy memoriału wskazują, że uczelnie wyższe we Lwowie od szeregu lat są widownią krwawych aktów gwałtu, uprawianych pod hasłami nacjonalizmu i antysemityzmu. Nasilenie i brutalność tych zjawisk narasta z każdym miesiącem. Memoriał wylicza te wszystkie wypadki, które nie doczekały się kary ze strony władz, a walka z tym stanem rzeczy, nie poparta argumentem siły, okazała się bezskuteczna. Młodzież, która dostrzega i usiłuje zwalczyć zło, niknie w zalewającej ją masie, opanowanej przez terrorystów. Wypadki zaś toczą się siłą bezwładności dalej, ku coraz głębszej anarchii zbrodni. Władza istotna przeszła w ręce grup, uprawiających terror. Grupy te rządzą faktycznie stosunkami

w szkołach akademickich i decydują o ich obliczu moralnym. Rola naukowa i państwowa szkół wyższych stała się w tych warunkach fikcją. Walka ze zbrodnią może być wygrana tylko przy pomocy siły fizycznej.

Co więc proponują autorzy powyższego memoriału?

1. Niezwłoczne zastosowanie środków doraźnych, fizycznych środków, gwarantujących stałe bezpieczeństwo życia i egzekutywę ustaw Rzplitej oraz zarządzeń władz na terenie uczelni.

2. Usunięcie ze szkół akademickich elementów destrukcyjnych.

3. Reformy zarządu domów akademickich i uwolnienia ich od kierownictwa przez jedno stronnictwo.

*

Memoriał ten wiąże się z ostatnim wystąpieniem prof. Bartla na terenie Senatu. Przykrą rzeczą jest to, iż autorzy wplątali tu „jednostki z duszpasterstwa” oczywiście katolickiego, które przez zaślepienie — rzekomo — osłaniają występne czyny młodzieży. (r).

Nie chcieli ratować rażonej piorunem.

Z Białej donoszą: Nad powiatem białkim przeciągnęła gwałtowna burza z piorunami, która spowodowała w Komorowicach ciężkie porażenie 18-letniej służącej Julii Kierczak, pochodzącej z Wadowic oraz zabicie 6 krów wójta Stanclika. Gdy

Przybyło na miejsce wypadku, celem ratowania Kierczakówny pogotowie Czerwonego Krzyża z Białej spotkało się z... oporem grupy miejscowej ludności, która kierowana przesądem ratowania porażonych przez zakopywanie ich w ziemi, zasypała

SAM tepi-pluszkawy, mole i robactwo



wieczorem nadciągnęła wichura, zwiastując burzę, służąca wybiegła w pole, nie zdążyła jednak spędzić krów z pastwiska. W pewnym momencie piorun uderzył w krowy, skupione w jednym miejscu, zabijając 6 sztuk.

dziewczynę, nie pozwalając sanitariuszom pośpieszyć jej z pomocą.

Ostatecznie zdołano ludzi tych przekonać o szkodliwości zakopywania porażonych i dziewczynę wydobyc z ziemi i przewieziono do szpitala.

Bez zapasów człowiek ginie.

Polskie przysłowia ludowe mają szczególną wymowę, bo przemawia przez nie mądrość ludu, który był wykruwa ciężką pracą na roli. Z doświadczeń wielu pokoleń wypływają pouczenia praktyczne, które są najlepszą filozofią życia. Jakże wiele treści zawiera powiedzenie, że „bez zapasu człowiek ginie bez czasu”. Każdy rolnik wie doskonale, jaki los czeka nie tylko jego samego, ale i rodzinę jego i ten kawałek ziemi, jaki posiada, gdy w spichrzu nie ma zapasów na przedmówek. Głód, choroby, często i utrata własności — oto skutki, gdy się nie posiada zapasów.

Prawie każdy doświadcza niejednokrotnie w swym życiu „przedmówka”. Dla tych, kto nie ma żadnych zapasów, przedmówek taki jest bardzo niemiły, często nawet katastrofalny, dla innych, którzy zawczasu zabezpieczają się na ten okres, jest on czasem tylko cięższym, ale nigdy nie katastrofalnym fragmentem życia. Kto nie chce „zginąć” — jak poucza przysłowie — niech robi „zapas”.

Najlepszy taki zapas stwarza wygrana loteryjna, która może być udziałem każdego, kto wykupuje stałe los.

my. Straciliśmy kilka dobrych minut, zanim udało się nam wylamać drzwi. Cały pokój był w ogniu! Zadzwonił mi natychmiast po straż ogniową, a tymczasem robił mi wszystko, co było w naszej mocy. Nareszcie udało nam się ugasić płomień i obecnie nie ma już obawy, by pożar wybuchnął znowu.

— A pani Courtenay? — zapytał Hardinge.

Atherton rozłożył ręce bezradnie.

— Niestety! Musiała się uduśić w dywanie, gdyż znaleźliśmy jej szczątki parę kroków od łóżka. Widocznie wstała i chciała dostać się do drzwi, lub do okna. To straszny wypadek, panie Hardinge, ale myślę, że bardzo nie cierpiała — musiała się uduśić zanim jeszcze objęły ją płomienie.

— Trudno to określić — powiedział Hardinge, z najwyższym wysiłkiem dobywając głosu. — Chciałbym zobaczyć jej pokój.

— Tak, tak, naturalnie! Proszę za mną! Proszę jednak uważać na górną część schodów, bo i one były w ogniu.

Gdy weszli na górę, odr spalenizny wzmógł się, a poczerznięte ściany i deski podłogi świadczyły, że ogień przeniknął aż tutaj.

— To jeszcze szczęście, że dom jest murowany, a nie drewniany: byłby sponął jak pudełko zapałek! — zauważył Williams.

— Tak, musimy się tym pocieszać. Proszę uważać na podłogę. Oto pokój pani Courtenay, panie Hardinge, sąsiedni prawie zupełnie się spalił i...

Hardinge zatrzymał się w progu, patrząc na miejsce, w którym odegrała się straszliwa tragedia. Niewiele rzeczy pozostało w pokoju, a na poczerzniętych ścianach znać było ślady strug wody.



— Najwyższe odznaczenie jako absolwent wojskowej akademii w West Point w Stanach Zjednoczonych zdobył w tym roku kadet polskiego pochodzenia Stanisław Dziqban, rodem z Jonkers pod Nowym Jorkiem. „Prymusi” w West Point mają zwykle przed sobą świetną karierę w armii.

— Dwaj Polacy: Marcin Sibiński i Jan Michałowski, którzy zaszczytnie wyróżnili się przy ratowaniu załogi łodzi podwodnej „Squalus”, wymienieni zostali w rozkazie dziennym admiralicji Stanów Zjednoczonych.

— Czeskie społeczeństwo jest zaniepokojone zdarzającymi się wypadkami tajemniczych morderstw. W ciągu ostatniego tygodnia organa śledcze w Pradze trafiły na trzy wypadki tajemniczych zabójstw. Na uwagę zasługuje fakt, że mimo usilnego śledztwa nie udało się dotychczas pochwycić ani jednego sprawcy czynu.

— Odszkodowanie za spalony okręt. Towarzystwa asekuracyjne, w których ubezpieczony był francuski transatlantyk „Paris”, postanowiły wypłacić 86 milionów franków za spalony statek.

— W Czechach tylko śmiać się jeszcze wolno! Niemcy wydali w protektoracie surowy zakaz klaskania i gwizdania w kinach. Władze jednak nie mogą zabronić śmiechu w kinie. Toteż za każdym razem gdy w dodatkach ukazuje się na ekranie jakaś wybitna osobistość niemiecka, na sali wybucha śmiech.

— Skradziono cenny obraz. W muzeum Louvru paryskiego zauważono zniknięcie arcydzieła szkoły francuskiej „Le Indifferent” pendzla Watteau. Obraz ten o wymiarach 25 cm na 20 cm posiada wartość co najmniej pół miliona złotych. Policja całej Francji została zaalarmowana.

— Góry lodowe na Atlantyku. Donoszą z Kanady o licznych górach lodowych spływających od Labradoru na południe Atlantyku. Przeszło 800 gór lodowych znajduje się obecnie na oceanie między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Zaledwie jedna dziewiąta część każdej góry widoczna jest ponad powierzchnią wody. Parowce otrzymały drugie już w tym sezonie polecenie, aby płynęły o 240 km na południe od drogi, którą zwykle płyną.

— Regularna komunikacja pocztowa lotnicza północnym szlakiem via Nowy Jork, Nowa Fundlandia, Irlandię i Southampton rozpocznie się 24 czerwca, w którym to dniu z lotniska nowojorskiego wyruszy pierwszy „Clipper”. Przelot przez Atlantyk trwać będzie około 15 godzin.

— Samolot leciał... bez śmigła. Podczas szwedzkiego lotu wojskowego samolotu oderwało się na wysokości 3000 m śmigło. Lotnik przeleciał z wyłączonym motorem 25 km i wylądował pomyślnie na lotnisku pod Sztokholmem.

— 300 „führerów” gospodarczych dla Czech i Moraw. W wykonaniu szczegółowo opracowanego planu „oczyszczenia niemieckiej przestrzeni życiowej” otwarto w Linzu specjalne kursy dla 300 kierowników gospodarczych, którzy po ukończeniu kursu objąć mają stanowiska kierowników ważniejszych przedsiębiorstw czeskich.

Na miejscu łóżka leżała kupa pokreconych żelaznych pretów, a pod nimi w spalonej podłodze ział duży otwór. Przy samych drzwiach leżało coś, przykrytego ciemnym dywanem. Opanowawszy się najwyższym wysiłkiem, Hardinge schylił się i uniósł dywan. Nastąpiła chwila ciężkiego milczenia.

— Nie można byłoby rozpoznać jej teraz — zauważył Atherton drżącym głosem — ale są pewne wskazówki, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości: brelok, który zawsze nosiła...

— Wiem — Hardinge dotknął dobrze mu znanej maskotki: srebrnego słonia. Był on teraz zmieniony, poczerznięty, ale i tak łatwo było go poznać. To dziwne, że tak wielki ogień nie stopił go! Wisiał u bransoletki, którą Elżbieta tak lubiła.

Hardinge nakrył ciało dywanem i odwrócił się. Cierpiał niewypowiedzianie, a za wszelką cenę chciał zachować zimną krew. Nie chciał, aby Atherton był świadkiem jego bólu i wyrzutów sumienia. Przyszło mu bowiem na myśl, że gdyby nie był aresztował Elżbiety, nie stałaby się ta rzecz potworna! Spojrział badawczo na Athertona:

— Jak się to stało?

— Nie możemy tego powiedzieć na pewno. Ale sądzę, że pani Courtenay czytała w łóżku i zasnęła przy zapalonych lampie. Musiała przez sen przewrócić ją... Mogą być, oczywiście i inne wyjaśnienia, ale to wydaje mi się najprawdopodobniejsze. Prawda?

— Tak, rzeczywiście, to wygląda najprawdopodobniej. No, nie mamy tu nic więcej do zrobienia. Czy pan zdaje sobie sprawę, że musi być rozpoczęte śledztwo celem wyjaśnienia przyczyny tego wypadku?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Święto Stalowej Woli.

Poświęcenie Zakładów Południowych w obecności Pana Prezydenta R. P.

Stalowa Wola, 16. 6. (PAT) Stalowa Wola, chluba Centralnego Okręgu Przemysłowego, obchodziła piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia wielkich Zakładów Południowych w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, przedstawicieli wojska i społeczeństwa.

Zakłady Południowe stanowią wyraz ostatecznych zdobyczy w dziedzinie techniki i mogą być wzorem nowoczesnej konstrukcji tego typu. Zakłady te, zbudowane w rekordowym tempie i prawie w całości z krajowych materiałów i wyłącznie rękami polskiego inżyniera i robotnika, pracują obecnie całą parą. Dokoła zakładów powstaje należycie zaprojektowane i rozplanowane miasto „Stalowa Wola“.

Po powitaniu z członkami rady administracyjnej zakładów, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką w towarzystwie wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, drugiego wicemin. spraw wojskowych gen. Litwinowicza i świty udał się piechotą na uroczystą mszę św. przy wielkiej hali walcowni.

U wejścia do hali ustawiono pięknie udekorowany na tle zieleni i emblematów narodowych ołtarz polowy, po którego obu stronach ustawiono dwie haubice. Opodal ołtarza stanęła kompania honorowa pułku piechoty Legionów ziemi sandomierskiej ze sztandarem i orkiestrą.

U stóp ołtarza powitał P. Prezydenta w szatach pontyfikalnych sufragan przemyski ks. biskup Barda, który odprawił mszę św. polową.

Przed dwoma laty ścięto pierwszą sosnę...

Po uroczystym nabożeństwie 2-gi wiceminister spraw wojskowych, gen. Litwinowicz, zwracając się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił następujące przemówienie:

„W połowie roku 1936 p. marszałek Smigły-Rydz, po uzyskaniu pożyczki we Francji, wydał rozkaz budowy szeregu fabryk i zakładów przemysłowych, które miały służyć przede wszystkim potrzebom wojska, które miały zwiększyć nasze środki obronne.

W chwili, gdy zaczęły się zbierać ciężkie chmury nad Europą, trzeba było niezwłocznie przystąpić do wykonania ostatecznych planów i kosztorysów i po zatwierdzeniu przez pana marszałka ogólnego planu, przystąpić do natychmiastowej jego realizacji.

Jednym z zakładów objętych zasadniczym planem są Zakłady Południowe w Stalowej Woli.

Symboliczną nazwę tego nowego ośrodka przemysłowego, dotychczas nieoznaczonego na mapach, nadał p. min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki i osobiście kierował jego rozplanowaniem, obliczonym na dalszą metę.

Jesteśmy świadkami, że Stalowa Wola zamieniła się w stalowy czyn.

Dnia 20 marca 1937 roku, w lesie, w miejscu, w którym się obecnie znajdujemy, ścięto pierwszą sosnę i rozpoczęto przygotowania do budowy terenu. Od tego czasu do dnia dzisiejszego upłynęło 26 miesięcy i 26 dni.

Na miejscu lasu stoją potężne zakłady, dymią komin, huczą młoty, warczą maszyny, pracuje kilka tysięcy obywateli Rzeczypospolitej nad podniesieniem jej obronności i niezależności gospodarczej — powstaje nowożytnie miasto.

Stało się to dzięki wyteżonej, harmonijnej, umiejętnej, planowej pracy kierownictwa, inżynierów, techników i robotników, pracujących bezpośrednio na budowie i w przedsiębiorstwach, powołanych do współpracy.

Wszystkie przewidziane planem działy są już uruchomione i pracują o rok wcześniej niż opiewały umowne terminy.

Po przemówieniu p. wicemin. gen. Litwinowicza ks. biskup Barda dokonał aktu poświęcenia Zakładów Południowych — Stalowa Wola.

Przemówienie Pana Prezydenta RP.

Pan Prezydent RP dokonał aktu wbiać gwoźdźnia w drzewce sztandaru żałogi huty Stalowa Wola, poświęconego przez ks. bisk. Bardę. Po chwili następuje podniosły moment wręczenia P. Prezydentowi przez delegację pułku piechoty legionów ziemi sandomierskiej pamiątkowej honorowej odznaki pułkowej. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej pułku Pan Prezydent zwiędził w ciągu przeszło 2 godzin Zakłady Południowe, żywo interesując się poszczególnymi działami produkcji. W czasie zwiedzania Pan Prezydent zatrzymał się w jednej z klas fabrycznego gimnazjum mechanicznego, gdzie był obecny na lekcji matematyki. Zadania z uczniami klasy przeprowadził osobiście w obecności Pana Prezydenta minister WR i OP prof. W. Świętosławski.

Na wielkim stadionie robotniczym w Stalowej Woli zasiadło do biesiady robotniczej kilka tysięcy pracowników huty. Pan Prezydent zaszczylił swą obecnością biesiadę robotniczą, zajmując miejsce pod specjalnie

przygotowanym namiotem. Z tysięcznych piersi robotników wyrwał się po dźwiękach hymnu narodowego potężny okrzyk „Niech żyje!“ Gdy ucichły owacje, Pan Prezydent wygłosił przemówienie do robotników.

Pan Prezydent R. P. w serdecznych słowach podziękował za pełne uczucie patriotycznych słowa przedstawiciela robotników Zakładów Południowych za okazane zrozumienie zadań pracy w zakładach i gotowość poświęcenia dla tej pracy wszystkich sił. Ideałem każdej pracy w wielkiej czy małej

wytwórni — podkreślił Pan Prezydent — jest pełna harmonia tak, aby wspólnie móc stanowić jednolity organizm. Wy macie tutaj specjalne warunki. Macie pracodawcę, który bezpośrednio was łączy z pracą dla narodu i państwa, pracodawcę, który reprezentuje najwyższy czynnik naszych sił zbrojnych. Tworzyście wraz z tym pracodawcą ten szarmonizowany organizm, w którym nie ma i nie będzie miejsca na rozbieżności. Macie tu bowiem wyraźne zadanie.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, członkami rządu i otoczeniem, oprowadzany przez naczelnego dyrektora huty inż. Siedlanowskiego, zwiedza Zakłady Południowe, żywo interesując się poszczególnymi działami produkcji.

Centralizacja wiadomości dla prasy.

Jak się odbyła „premiera“ w prezydium Rady Ministrów?

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 16. 6. Wielka premiera prasowa, jaką miała być pierwsza konferencja informacyjna przedstawicieli poszczególnych ministerstw i prasy wypadła mniej imponująco, niż się tego na ogół spodziewano. Nie przybył ani jeden urzędujący minister. Spodziewano się również, że kierownictwo tej urzędowej imprezy informacyjnej obejmie osoba z większym autorytetem. Mówiono o wiceministrze Arciszewskim, który w sferach dziennikarskich jest mile

bywał się będą pod światłym kierownictwem pana majora Lepeckiego, który dla dziennikarzy przecież nie jest osobą nieznaną.

Konferencje te odbywać się będą oddzielnie dla redaktorów naczelnych pism, a oddzielnie dla redaktorów osobnych działów. Odbywać się one będą dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki, a w miarę potrzeby i częściej.

O sprawach polityki zagranicznej mówili

Cała Polska wie...

że milion padł 2 razy w szczęśliwej kolekturze

»ALJOT« J. HORODYSKA i S-ka
WARSZAWA, SENATORSKA 37.
KUP WIĘC TAM ŁOŚ.
Ciągnięcie rozpoczyna się 20 czerwca. (n-5422)

widziany, a z drugiej strony istotnie sprawy zagraniczne dziś — bez żadnej wątpliwości — wysuwają się na plan pierwszy. Tymczasem osoba główną w tym wszystkim pozostaje major Lepecki. Zagajanie wczorajszej konferencji dokonał podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Brzozowski. I z jego strony i ze strony przedstawiciela dziennikarzy przyjęto metody, polegające na prześcigananiu się w grzecznościowych ukłonach i mistrzowsko cyzelowanych, okrągłych słowach i słówkach. M. in. prezes Zw. Dziennikarzy p. Skieżyński powiedział, że jest szczęśliwym z tego powodu, że konferencje prasowe od-

nacz. Skiwski, o sprawach gospodarczych — dyr. Rakowski z ministerstwa skarbu.

Jak wiadomo do chwili obecnej konferencje prasowe prowadziły oddzielnie poszczególne ministerstwa. Dziś zostały one scentralizowane. W pierwszym dniu czyli na wspomnianej już premierze pp. ref. czuli się niezbyt dobrze i raczej byli powściągliwi w dawaniu informacji. Zdarza się jednak i tak, że gdy się o pewnych rzeczach chce mówić jak najmniej, to właśnie wypowie się niejednokrotnie — i to mimo woli — więcej niżby się chciało. Tak też było w pewnej mierze i na czwartkowej konferencji prasowej. (r)

W Zbąszyniu przebywa jeszcze 2.500 żydów.

Zbąszyn, 16. 6. (PAA). W Zbąszyniu przebywa jeszcze ok. 2.500 żydów z Niemiec. Mówi się, że wkrótce wszyscy opuszczą Zbąszyn. Wyjeżdżają oni do Niemiec na krótki okres czasu, celem załatwienia swoich spraw rodzinnych, następnie wracają do Polski do swoich rodzin, względnie opuszczają Polskę na stałe.

Aresztowanie hitlerowców w Sopotach.

Gdańsk, 16. 6. (PAA). W wyniku rewizji, przeprowadzonej przez policję polityczną zostało aresztowanych i natychmiast wywiezionych 6 członków partii narodowo-socjalistycznej. Zostało im rzekomo udowodnione utrzymywanie kontaktów ze zbiegłymi z Gdańska opozycjonistami. Krążą pogłoski o możliwościach dalszych aresztowań.

Pochwała dla społeczeństwa ziem zachodnich.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.). Osoby oficjalne odbyły w ostatnich dniach szereg podróży po kraju, przede wszystkim po ziemiach zachodnich. Podróże te i osobiste zetknięcie się z miejscowym społeczeństwem dały zainteresowanym wiele pouczających i bardzo ciekawych informacji. Otóż czynniki rządowe dziś zwracają uwagę na godną najwyższej pochwały postawę społeczeństwa ziem zachodnich. Wszędzie zastawano największy spokój, pewność i wyjątkową pracowitość. Pracują normalnie ludzie, pracuje również normalnie i w jak największym spokoju pieniądź. Jeden apel wysuwano do czynników miarodajnych: dajcie nam kredyty, mamy zamówienia, chcemy i będziemy pracować pełną parą.

Z taką opinią właśnie zetknął się Wasz korespondent. Echa z konferencji gospodarczej w Toruniu znalazły w stolicy taki, a nie inny wyraz. (r)

Pielgrzymka posłów i senatorów do Częstochowy.

Warszawa, 16. 6. (Wiad. wł.). Po ukończeniu sesji parlamentu posłowie i senatorowie wybierają się z pielgrzymką do Częstochowy. Zgłosiło się już 50 osób. (r)

Czyżby złośliwa ironia?

Poniżej zamieszczamy urywek z przemówienia b. senatora Wiesnera, szefa „Jungdeutsche Partei“, wygłoszonego na zjeździe kierowników organizacyjnych partii w listopadzie 1938 r. w Bydgoszczy.

Słowa te po półrocznej odległości czasu stały się wielką pomyką i przeżytkiem, brzmią dzisiaj jak najzłośliwsza ironia:

„Każdy, kogo nie zaślepiła nienawiść, zrozumiał w tych dniach (listopad 1938 r.) jasno, że najbezinteresowniejszym i najszczerzym przyjacielem polskiego narodu i państwa jest wódz Adolf Hitler. Fakt ten, który ujawnił się nie tylko wobec polskiego i niemieckiego narodu, ale wobec całego, świata, nie może minąć bez śladu, lecz musi oczywiście znaleźć widoczny wyraz we wzajemnym stosunku narodów i w stosunku grup narodowościowych do państwa“.

Jak można budować przyszłość na zapewnieniach niemieckich?! „Sezonowa“ przyjaźń zależała od potrzeb chwili niemieckiej racji stanu. Polska „sanacja“ również się ludziła podobnie jak pewien odłam naszych faszystowskich narodowców.

Starosta Zenkteler opuścił Mogilno.

Mogilno. (mk) Donosiliśmy już o przeniesieniu p. Stanisława Zenktelera, starosty powiatu mogileńskiego, do Kępna na pogranicze Niemiec. W dniu 15 bm. nastąpiło złożenie urzędu przez p. starostę i wyjazd z Mogilna na nowe miejsce. O godz. 15 dworzec kolejowy zapełnił się urzędnikami oraz ludnością, by pożegnać raz jeszcze ogólnie lubianego gospodarza powiatu. W imieniu miasta zęgnął starostę wiceburm. Giezek, za duchowieństwo ks. Knast, za Akcję Kat. prezes dek. mgr Szymański oraz za urzędników wicestar. mgr Binek. Staroście wręczono kwiaty i w chwili ruszenia pociągu rozległy się okrzyki „niech żyje!“.

Pasjonująca zagadka.

Grudziądz. W środę odbył się tu pogrzeb zmarłego w szpitalu św. Łazarza w Warszawie wśród tajemniczych okoliczności kupca grudziądzkiego śp. Kazimierza Łęgi, brata proboszcza parafii wojskowej w Grudziądzu ks. płk. dr. Władysława Łęgi i szwagra znanego działacza rzemieślniczego, ławnika Nogowskiego.

Jak już o tym pisaliśmy, śp. Łęga wyjechał w połowie maja do Torunia z zamiarem kupienia tam domu. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Istnieje przypuszczenie, że Łęga porwali jacyś rabusie, mniemając, że ma przy sobie większą gotówkę. Kim był osobnik, który przeprowadził Łęgę w stanie kompletnego wyczerpania do przytułku w Warszawie, dotąd nie udało się stwierdzić. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wyświeślenia pasjonującej szerokie rzesze społeczeństwa zagadki.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 16 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cuklarnią Panofata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18,44.

Świętojańska, naprzeciw komisariatu. Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Bez rozkazu” i „Ekspres na szlaku Indian”.
Gwiazda: „Walka o szczęście”.
Lido: „Zona lalka”.
Lily-Chylonia: „Mały marynarz”.
Morskie Oko: „Melodie Cygańskie”.
Miraż-Orłowo: „Królowa Śnieżka”.
Polonia: „Dama z Malakki”.
Zorza-Grabówek: „Trzy serca”.

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Zmiejscowić korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

— **Manifestacja żeglowności młodzieży morską rejonu PW i WF.** W dniu 18 czerwca br. Gdynia stanie się terenem wielkiej manifestacji żeglowności moralnej i fizycznej młodzieży morską rejonu W. F. i P. W. a udział w nim weźmie nie tylko Gdynia, ale i wszystkie ośrodki powiatu morską oraz kartuskiego. Na Gdyni jako stolicy wybrzeża spoczywa obowiązek żywego udziału w dniu P. W. i W. F. i w manifestowaniu, że szczególnie w dzisiejszych czasach na odcinek pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego musi położyć bardzo wielki nacisk. Szczegółowy program zamieścimy osobno.

— **Uwaga sokoli i sympatycy!** Zarząd T. G. Sokół I w Gdyni podaje do wiadomości, że w dniach 1 i 2 lipca br. odbędzie się dzielnicowy zlot sokoli w Poznaniu, na który odejście specjalny pociąg popularny dla całej Dzielnic Pomorskiej i koszt przejazdu wynosić będzie 15 zł. Zgłoszenia tel. 4248.

— **Kupiectwo polskie nad morzem** — to tysiączne korzenie, którymi zrosniety jest kraj nasz z Bałtykiem. O sile polskiego handlu w Gdyni, o woli polskiego kupca trwania na straży interesów polskich i pracy nad ich rozwojem — niech zaświadczą w dniu „godów morza” wystawy gdynskich sklepów!

— **Ruch pasażerów w maju** br. wyniósł 3091 osób, z czego przyjechało 577 osób, a wyjechało 2514. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Anglią, St. Zjednoczonymi, Francją i Kanadą.

— **Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju** zwraca się do mieszkańców Gdyni z apelem o zakładanie odbiorników radiowych, aby „w jednej sekundzie cały naród mógł być informowany o przebiegach(?) i najpotrzebniejszych wiadomościach. W Gdyni pod tym względem jest bardzo dużo do zrobienia. W większej ilości szkółkach, świetlicach i poczekalniach, szczególnie tam, gdzie ludzie czekają przez dłuższy czas — brak radia. To trzeba niezwłocznie wyrównać. Komitet przypomina dalej o kółkach pana premiera do wojewodów, polecający współpracę ze społeczeństwem w radiofonizowaniu kraju i wysnuwa wniosek, że pan premier „wprowadzenie tego hasła w czyn postawił za naczelne zadanie”. Sądymy, że każdy chętnie założyłby radio, gdyby miał na to pieniądze.

— **Stalowa Wola w Gdyni.** Do Gdyni przybył motorowiec „Rio Pardo”, który otrzyma nazwę „Stalowa Wola” i pływając będzie jako bratni statek „Morskiej Woli”.

— **Na św. Antoniego** w dniu 13 bm. morze zwróciło zwłoki dwóch swoich ofiar utopionych pod Karwią Antoniego Volknera i Antoniego Wittbrodta.

— **Z Ameryki powrócił** do Polski inżynierowie Czerny, Osiecki i Przyłuski, którzy współpracowali przy budowie polskiego pawilonu na wystawie światowej w Nowym Jorku.

— **Howard Stepp**, trener polskiej olimpijskiej reprezentacji pływackiej, wykładowca amerykańskiego uniwersytetu w Princeton N. J., przyjechał w czwartek z Nowego Jorku do Gdyni.

M/s „Batory” przybył na kilka godzin.

Gdynia. W czwartek rano powrócił do Gdyni z Nowego Jorku m/s „Batory”, który po kilkogodzinym postoju udał się do Lipawy, Tallina i Helsinek. Wśród pasażerów znajdowali się konsul generalny Estonii w Nowym Jorku p. Knusik z rodziną, udający się do Tallina oraz słynny amerykański dziennikarz-milioner Cornelino Vanderbildt, który przybył na parę dni do Gdyni i Gdańska, po czym na m/s „Batorym” powraca do Kopenhagi.

„W imię Boże, na pożytek Rzeczypospolitej niechaj płynie ten statek”.

Poświęcenie „Sobieskiego”.

Gdynia. W czwartek 15 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i ponowne podniesienie bandery na m. s. „Sobieski”. Przybyli przedstawiciele władz z min. Romanem na czele, admirał Unrug, dyrektor Światowego Związku Polaków Lenartowski, prezes międzynarodowego tow. osadniczego pos. Paniewicz, prezes rady nadzorczej Galu Szujski i matka chrzestna „Sobieskiego” wice-ministrowa Sokolowska.

Gdyniński korpus dyplomatyczny przybył w towarzystwie ministra pełnomocnego Brazylii Joaquina Eulalie de Uescimente e Silva, konsula Argentyny Andreasa Wallace i konsula Brazylii Oscara de Fialhe.

Mszę św. odprawił w nieobecności ks. bisk. Okoniewskiego ks. prałat Bieszk, który następnie przemówił i dokonał poświęcenia statku.

Z kolei prezes sądu okr. p. Schedlin-Czarliński imieniem Izby Morskiej wręczył min. Romanowi rejestr sądowy statku, po czym przemówił p. min. Roman, oświadczając: „W imię Boże, na pożytek Rzeczypospolitej niechaj pływa ten statek!”. Następnie zabrał głos prezes rady nadz. Linii Gdynia—Ameryka Szujski, który przypomniał słowa min. Becka, że od Bałtyku Polska odepchnąć się nie pozwoli, przeciwnie będzie się rozwijać na morzu, a uroczystości takie jak dzisiejsza staną się zjawiskiem codziennym. Prezes Szujski wręczył następnie papiery statku kapitanowi Knoetgenowi w serdecznych słowach powierzając mu dowództwo nad naszym najmłodszym motorowcem.

Po zwiedzeniu statku goście podejmowani byli gościnnie przez dyrekcję Linii Gdynia—Ameryka.

32 pociągi popularne do Gdyni na uroczystości „Dni Morza”.

Hasło tegorocznych „Dni Morza”, które odbędzie się w czasie od 25 czerwca do 2 lipca br., zawarte w historycznych słowach: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku”, zostało zrozumiane przez tysiące obywateli polskich jako moralny nakaz podążania w dniach morskich nad Bałtyk — do Gdyni. Dotąd zgłoszone są 32 pociągi popularne, które z całego kraju powiozą zorganizowane grupy uczestników „Dni Morza” do Gdyni. Grupy regionalne wybierają się tam w strojach ludowych, by w ten sposób uświetnić uroczystości przygotowujące przez komitet gdyniński.

„Dni Morza” w Gdyni rozpoczną się w dniu 28 czerwca uroczystym podniesieniem bandery LMK, po czym odbędzie się zabawy ludowe na Skwerze Kościuszki oraz tradycyjne „ognisko” na Kamiennej Górze.

W dniu właściwego święta morza, tj. 29 czerwca odprawiona będzie o godz. 10 rano na placu Grunwaldzkim uroczysta msza św., po czym ruszy pochód nad morze. Trasa pochodu została ustalona w ten sposób, by wszyscy uczestnicy uroczystości mogli zobaczyć nasze siły morskie, stojące w pełnej gali w basenie Prezydenta. Tam również w godzinach wieczornych odbędzie się korowód dekorowanych łodzi w oświetleniu ogni sztucznych, które mają przewyższyć wszystko, co w tej dziedzinie dotąd widziano w Gdyni.

Uczestnicy „Dni Morza” mają prawo wziąć udział w uroczystości otwarcia kongresu eucharystycznego, która odbędzie się w dniu 29 czerwca o godz. 17 na placu Grunwaldzkim.

Kongres Eucharystyczny w Gdyni.

Gdynia. Jak pisaliśmy już wielokrotnie, w święto SS. Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca rozpoczyna się w Gdyni Kongres Eucharystyczny. Komitet Honorowy stanowią: Ich Ekscelencje księża biskupi Okoniewski i Dominik, generał Bortnowski, prezes Czarliński z Brachnówka, szambelan Dominirski z Łysomic, starosta krajowy

Łącki z Torunia, dyr. portu Łęgowski z Gdyni, prezes Izby Skarbowej Namyśłowski z Grudziądza, wojewoda Raczkiewicz, kurator Ryniewicz, prezydent m. Torunia Raszeja, komisarz rządu mgr. Sokół z Gdyni, plk. dypl. Światłowski z Grudziądza, generał Tokarzewski-Karaszewicz z Torunia, prezydent m. Grudziądza Włodek, kontradmirał Unrug z Gdyni.

Komunikat Miejskiego Towarzystwa Komunikacji w Gdyni o wprowadzeniu letniego rozkładu jazdy autobusów.

Z dniem 21 czerwca br. Miejskie Towarzystwo Komunikacji w Gdyni wprowadza następujące zmiany w ruchu autobusów w związku z sezonem letnim: **Linia nr 1.** Skwer Kościuszki — Oksywie, odjazd pierwszego autobusu ze Skweru w dniu powszednim o godz. 6,20, w niedziele i święta o godz. 7, ostatniego o godz. 23,20. Autobusy tej linii kursują co 20 minut zamiast co 30 minut, jak było w sezonie zimowym. **Linia nr 2:** Rozkład ten sam co i w porze zimowej. **Linia nr 3:** Do Orłowa autobusy kursować będą co 7 — 8 minut, zamiast jak poprzednio co 10 minut, do Sopot co 15 minut zamiast poprzednich 20 minut. Odjazd ostatniego autobusu z Sopot o godz. 23,40, z Orłowa o godz. 23,55. **Linia nr 4:** bez zmian.

Linia nr 5: Skwer Kościuszki — Grabówek wprowadzono dodatkowy autobus o godz. 5,55 rano z Gdyni i 6,40 z Grabówka. Ostatni odchodzi z Grabówka o godz. 23,45, z Gdyni o godz. 23,30. **Linia nr 6:** częstotliwość kursowania autobusów bez zmian, jedynie zmieniono minuty odejścia, a mianowicie pierwszy odchodzi z placu Kaszubskiego o godz. 7,35, dalsze co 30 minut, z dworca kolejowego o godz. 7,45 i co 30 min. ostatni z placu Kaszubskiego o godz. 20,05, z dworca o godz. 19,45. **Linia nr 7:** bez zmian. **Linia nr 8:** Wzgórze Focha — Dworzec kolejowy, pierwszy o godz. 7,15 z ulicy Bajonczyków, z dworca o 7,30 i co 30 min., ostatni Wzgórze Focha 21,20, dworzec kolejowy 21,35. **Linia nr 9:** pierwszy autobus sprzed Komisariatu Rządu o godz. 7,20, z portu handlowego o 7,40 i co 30 minut, ostatni z Ko-

misariatu Rządu o godz. 22,15, z portu handlowego o godz. 22,35. W niedziele i święta linia 9 jest nieczynna.

Linie dalekobieżne z dniem 15 czerwca 1939: Linia A. Gdynia—Pl. Kaszubski—Kartuzy odjazd z Gdyni o 8,05, 10,35, 15,05, 18,05, 20,05 w święta odjazd z Gdyni o godz. 9,05 i 20,05. Odjazd z Kartuz o godz. 6,35, 9,05, 13,35, 16,35, 18,35, w święta 7,35 i 18,35. **Linia B Gdynia pl. Kaszubski — Kościec:** Odjazd z Gdyni o godz. 8,05, 10,35, 20,05. W święta 9,05 i 20,05. Z Kościerzyny odjazd o godz. 5,35, 11,05, 17,35. W święta o godz. 6,35 i 17,35.

Z dniem 15 czerwca 1939 r. **Linia Skwer Kościuszki — Szpital w Babim Dole** kursuje co środy i niedziele, odjazd ze Skweru Kościuszki o godz. 13,45, odjazd z Babiego Dołu o godz. 16,05.

Z dniem 25 czerwca 1939 r. **Linia dalekobieżna G:** Gdynia — Puck — Jastrzębia Góra — Karwia: Odjazd z Gdyni (plac Kaszubski) w godzinach 7,40 i 20,00. Odjazd z Karwii o godz. 8,05 i 20,20. **Linia dalekobieżna H:** Gdynia — Wejherowo — Krokowo — Karwia: Odjazd z Gdyni (plac Kaszubski) o godz. 9,00 z Karwii o godz. 19,15. Na odcinku Karwia — Jastrzębia Góra — Lisi Jar — Rozewie — Wielka Wieś Hallerowo: Odjazd z Karwii o godz. 6,30, 8,05, 9,00, 10,00, 11,00, 11,50, 13,00, 14,00, 15,20, 16,40, 17,10, 17,40, 18,25, 19,40, 20,20, 21,10, 22,10.

Odjazd z Wielkiej Wsi — Hallerowo: o godz. 6,35, 7,25, 8,00, 9,00, 10,15, 11,05, 12,00, 12,50, 14,05, 15,00, 16,15, 17,40, 18,00, 18,25, 19,35, 20,25, 21,20 i 22,15.

Bałtyk w gali i w tęczu blasków.

Tegoroczne gody morza zostaną zakończone wielką rewią łodzi dekorowanych o godz. 22 dnia 29 czerwca br., po czym nastąpią ognie sztuczne w takiej imponującej ilości i jakości, jakich jeszcze dotąd w Gdyni nie było.

Komitet „Dni Morza” zwraca się z apelem do wszystkich organizacji sportowych i rybaków, by jak najliczniej wzięli udział w tej rewii, która swoją niezwykłością jest zawsze największą atrakcją dla przybyśców. Także w pochodzie po uroczystej mszy św. wezmą udział wozy i auta dekorowane oraz zespoły alegoryczne. Komitet również prosi przedsiębiorstwa portowe, organizacje kupieckie i zawodowe, by wystąpiły w pochodzie jak najokazalej.

Tak łodzie, jak i wozy dekorowane zostaną za wykonanie i pomysłowość nagrodzone cennymi darami oraz dyplomami.

Zgłoszenia o wzięciu udziału w pochodzie i rewii wieczornej należy przysyłać do Ligi Morskiej i Kolonialnej, Skwer Kościuszki 10, tel. 10-05.

— **Utonięcie w basenie Prezydenta.** Dnia 14 bm. wieczorem, około godz. 10, przy końcu nabrzeża Pomorskiego za przystanią Żegluzi Polskiej mężczyzna o nieustalonym dotychczas nazwisku wskoczył do basenu, przypuszczalnie w zamiarze popełnienia samobójstwa i wkrótce zatonął. Zawiadomiony o wypadku tym Kapitanat Portu wysłał niezwłocznie Pogotowie Portowej Straży Pożarnej oraz motorówkę, które jednak nie zdołały topielca wydobyć. Policja państw. wdrożyła dochodzenia w tej sprawie.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 16 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Radziecka, śródmieście

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos’ wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Subretka”.
As: „Tajemniczy przeciwnik”.
Mars: „Mała miss Broadway”.
Świt: „Królestwo zakochanych”.

— **Przed „Tygodniem Propagandy Rzemiosła” w Toruniu.** W związku z mającym się odbyć „Tygodniem Propagandy Rzemiosła” w dniach od 18 do 25 bm. pod przewodnictwem p. radcy Wiencka odbyło się w Tivoli zebranie toruńskiego koła Pomorskiego Zw. Rzemieślników Chrześcijan, na którym omówiono sprawę uroczystości niedzielnych, rozpoczynających „Tydzień”.

Program uroczystości na dzień 18 bm. przewiduje: zbiórke cechów, delegatów ze sztandarami oraz młodzieży rzemieślniczej w ogrodzie „Tivoli” o godz. 9,15. Póchoł przez ulice miasta na nabożeństwo do bazyliki św. Jana o godz. 9,30. Na czele pochodu będzie szła orkiestra, za nią junacy-terminatorzy, dalej cechy według starszeństwa powstania (założenia). Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie sztandaru cechu ślusarskiego z Torunia, po czym wszyscy udadzą się pochodem do Tivoli. O godz. 11,45 odbędzie się akademie w ogrodzie Tivoli dla rzemieślników i społeczeństwa i otwarcie wystawy prac uczniowskich. O godz. 15 wielki kiermasz, urozmaicony niespodziankami i zabawa.

— **Zawody lekkoatletyczne szkół średnich.** W Toruniu odbyły się zawody lekkoatletyczne szkół średnich o mistrzostwo m. Torunia. Na wyróżnienie zasługują wyniki Bauera, który mimo młodego wieku lat 15, osiąga dobre wyniki w rzutach.

Na zawodach osiągnięto następujące wyniki: Bieg 100 m. — 1) Matz (gimn. Kopernika) 11,8 sek., bieg 400 m. — Hamerski (Liceum Handlowe) 56,8 sek., bieg 1500 m. — Szmelcer (Liceum Handlowe) w czasie 4,43,6 min., skok w dal — Gołebowski (Liceum Kupieckie) 6,14 m., skok wzwyż — Baszkowski (Liceum Kupieckie) 1,61 m., skok o tyczce — Geller (Liceum Budowlane) 2,85 m., rzut dyskiem — Bauer (gimnazjum Kopernika) 37,49 m., rzut oszczepem — Geller 46,75 m., pchnięcie kulą 5 kg. — Makowski (Liceum Bud.) 14,56 m., sztafeta 4×100 m. Liceum Budowlane w czasie 47,9 sek. przed Liceum Handlowym w czasie 49,4 sek.

— **Repertur Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek, 16. bm. — Ciechocinek — „I po co zaraz tragedia”, godz. 20,30. Sobota, 17. bm. — Toruń — „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20., premiera. Niedziela, 18. bm. — Toruń — „I po co zaraz tragedia”, godz. 16; „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20.

— **Premiera „Dnia bez kłamstwa”.** Na pierwszą premierę w sezonie letnim wybrała dyrekcja Teatru pełną werwy i kapitalnych sytuacji komedii-farsę, dając jej pięcioletnią obsadę. Obsadę tworzą pp.: Małkowska, Przysiecka, Gołaszewska, Cybulska, Strzelecki, Piekarski, Klejer, Cybulski i in. Nowe ciekawe dekoracje tworzy p. Małkowski. Premiera odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20. Powtórzenie nazajutrz w niedzielę wieczorem.

— **Zw. Uczestników Strajku Szkolnego koło Toruń.** Zebranie miesięczne odbędzie się 19 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Łazienej 18.

— **Kiermasz szkolny.** Komitet Opieki Rodzicielskiej i grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr 9 urządzi 18 bm. na dziedzińcu szkoły przy ul. Sienkiewicza 34 kiermasz szkolny, połączony z wystawą robot ręcznych, wykonanych przez uczennice, popisami dzieci i zabawę taneczną. Początek o godz. 14. Czysty zysk przeznacza się na dożywienie dzieci, kolonie letnie i zakup pomocy szkolnych. O liczne przybycie i poparcie imprezy prosi Komitet.

— **Pociąg popularny do Gdyni.** W dniach 29 bm. do 1 lipca br. odbędzie się w Gdyni diecezjalny kongres Eucharystyczny. Na kongres ten organizuje się pociąg popularny za opłatą 8 zł od osoby w obydwie strony. Pociąg wyruszy z Torunia 28 bm. nocą, by stanąć w Gdyni 29 bm. rano. Uczestnicy będą mogli również wziąć udział w uroczystościach morskich. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela kancelaria parafialna N. M. Panny w Toruniu.

Premier gen. Sławoj-Składkowski w Toruniu.

Toruń, 16. 6. Wczoraj o godz. 15 przybył do Torunia premier gen. Sławoj Składkowski. P. premier w towarzystwie wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza udał się do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie przeprowadził szereg konferencji.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”.

REPERTUAR KIN:

As: „Krzyk ulicy”
Słońce: „Panowie z towarzystwa”
Stylowe: „Wieź 4328”
Świt: „Prawo prof. Lindsay'a”.

— Dzień harcerstwa. W niedzielę 18 bm. odbędzie się tradycyjny „Dzień harcerstwa”. Program przewiduje przemarsz drużyn, kiermasz na strzelnicy Bractwa Kurkowego, połączone z różnymi atrakcjami i popisami oraz dancingi.

— Złoty krzyż zasługi za pracę społeczną otrzymał p. dr Sylwester Schwartz z Gniewkowa.

— Odpust św. Antoniego w Szymborzu. W niedzielę 18 bm. odbędzie się odpust poświęcony z poświęceniem krzyża cmentarnego. Suma z kazaniem o godz. 11, nieszpory o godz. 4, po czym procesja na cmentarz i uroczyste poświęcenie krzyża cmentarnego. Relikwie św. Antoniego Padewskiego wystawione będą przez cały dzień do godz. 18. Wszyscy, którzy w tym dniu odwiedzą prowizoryczny kościółek w Szymborzu, zyskują zupełny odpust pod zwykłymi warunkami (spowiedź, komunія św. i modlitwa w intencji Ojca św.).

— Z obrad b. Piątków. Pod przewodnictwem por. rez. Żurawskiego odbyło się zebranie koła b. Piątków. Koło nawiązało ścisły kontakt z tut. pułkiem piechoty i zafiarowało kilka nagród na rzecz strzelania konkursowego dla pułku. Dalej informował p. Lewandowski o rozszerzeniu zapotrzebowania dla niepodległościowców. Następnie p. mjr rez. Kaźmierczak odczytał charakterystyczne urywki poetyczne, a p. Lachowski mówił o manipulacjach wrogich dla państwa elementów. Miłą niespodzianką zrobił zebrany gość z Gdańska, którego gawęda żołnierska zaciekawiła i zainteresowała obecnych. Po odśpiewaniu „Roty” zamknięto zebranie hasłem „Wolność”.

— Procesja Bożego Ciała w parafii św. Józefa mimo przepadającego deszczu wypadła wspaniale. Po uroczystych niesporach o godz. 17 w „Ruinie” wyruszyła imponująca procesja ulicami: Dmowskiego, Solankową i Brańną. Trasa pochodu procesji wynosiła blisko 2 km. Procesję celebrował ks. prob. Demski w asyście wielu księży. Za nim postępowali przedstawiciele władz, armii, sądownictwa, rady parafialnej, instytucji oraz tysiączne tłumy. Ulice były przybrane zielenią i flagami o barwach narodowych i papieskich, a balkony i okna mieszkań pięknie udekorowane obrazami, kwiatami i oświetlone. Ewangelie przy ołtarzach odśpiewali: ks. prof. Gólczewski, ks. prob. Dąbrowski z Matek, ks. dyr. Miśiak i ks. prof. Wóblewski. Ostatni ołtarz był umieszczony przy budującym się kościele św. Józefa. Śpiewy wykonał chór parafialny z towarzyszeniem orkiestry wojskowej pod batutą p. prof. Sobieskiego.

— Dzień konia. Dla wzbudzenia zainteresowania hodowlą koni oraz przeglądu dorobku hodowców w powiecie odbędzie się dnia 25 czerwca w Inowrocławiu „Dzień konia”.

— Święto mężczyzn katolickich. Udział w niedzielnej uroczystości 18 bm. biorą wszyscy mężczyźni-katolicy oraz zaproszeni goście. W przededniu uroczystości w sobotę, dnia 17 bm. odbędzie się wieczorem w „Ruinie” wspólna spowiedź, a w niedzielę o godz. 7,30 w czasie uroczystej mszy św. wspólna komunія św. O godz. 17 odbędzie się wielkie uroczyste zebranie w szkole nr 8 przy Al. Sienkiewicza. Referat p. t. „Mąż katolicki w akcji dobrodziejstwa moralnego” wypowie nauczyciel p. Bartecki z Barcina.

— GEBICE. (mk) Tow. gimn. „Sokol” zorganizowało oddział sokolów, do którego wstąpiło 30 chłopców w wieku od 10 do 14 lat. Naczelnikiem oddziału został długoletni sokół p. Wieze.

— KWIECISZEWO. (mk) Straszemu wypadkowi uległ robotnik 30-letni Józef Kędziński, pracujący w maj. Targownica. W czasie oczyszczania koni w stajni kopnął go koń w bok. Robotnik doznał pęknięcia nerki i ogólnych poważnych obrażeń. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza p. dra Cichosza, w stanie groźnym przewieziono go do szpitala pow. w Strzelnie. Nadmieniam wypada, że koń ten jest bardzo niebezpieczny, gdyż w ciągu dwóch lat pokopał już 6 ludzi i zawsze poważnie.

CHELMNO. (lm)

Dzięki staraniom p. wójta gminy B. Nalazka i komitetu z p. Racinięwska z Rybicy na czele odbyło się 11 bm. święto gminne W. F. i P. W. Chelmino-wieś w Nowym Dworze pod Chełmnem. Kierownictwo zawodów lekkoatletycznych spoczywało w doświadczonych rękach p. prezesa por. rez. Tad. Odrowskiego. Same zawody, którym przypatrzywały się tłumy ludności, miały charakter wyjątkowej sprawności fizycznej. Po zawodach odśpiewał chór K. S. M. pod dyr. kier. szkoły p. Kołpackiego szereg pieśni ludowych i narodowych, za co nagrodzono go rzesistymi oklaskami. Następnie wygłosił p. prezes Odrowski przemówienie do zwycięskich zawodników. W przygotowaniu uroczystości gminno-sportowych W. F. i P. W. wyróżnili się pp.: wójt Nalazek, Pęczek, Kowalski, sekr. M. Gesicki, Dondelski i Tomaszewski.

TCZEW.

(as) Kino Apollo: „Mściciele”.
— Starogardzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę karną doprowadzoną na rozprawę z więzienia śledczego handlarza Kazimierza Kromki z Tczewa, oskarżonego o to, że będąc w pewnej restauracji w Tczewie, w dniu 6 maja w stanie pijanym znieważał pamięć marszałka Józefa Piłsudskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okr. skazał Kromkę na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

LUBAWA.

(jl) Do p. Augusta Serożyńskiego, wójta gm. Lekarty, pow. brodnickiego, przybliżała się kobieta umysłowo chora o nieznanym nazwisku, lat ok. 45—50. Kobieta została oddana pod opiekę gminy Nowy Dwór Bratiański.

BRODNICA.

(jl) W pobliskich Cielętach przy Brodnicy w czasie przechodzącej burzy piorun uderzył w stodołę p. Gustawa Szmelera, Stodoła oraz 2 chlewy splonęły doszczętnie. Straty wynoszą ok. 3000 zł.

TRZEMESZNO.

(mk) Leśniczy z leśniczówki Stary Dwór, obchodząc swój rejon, natrafił na pewnego osobnika, wiozącego skradzione drzewo. Wezwany do zatrzymania się osobnik nie stanął, dlatego został postrzelony. Okazał się nim niej. Wyrkowski M. z Trzemeszna. Postrzelonego w stanie poważnym przewieziono do szpitala powiatowego w Strzelnie.

NOWEMIASTO.

(jl) Dnia 12 bm. podczas przechodzącej burzy piorun uderzył w dom mieszkalny p. Kotewicza w Brzoziu Lubawskim. Grom uderzył w komin i przeszedł do sieni, gdzie poraził śmiertelnie 62-letnią Juliannę Kotewiczową, zatrudnioną struganiem ziemniaków. Na miejsce wypadku przybył dr Werner z Nowogomiasta, który stwierdził śmierć porażoną.

Wiosna odmładza serce — NIVEA skórę!

Krem NIVEA sprzedaje się tylko w znanych oryginalnych opakowaniach

w cenie od zł. 0,40 — zł. 2,60

Rozbój w śródmieściu Grudziądza. Młodocianych bandytów sąd izolował od społeczeństwa.

Grudziądz. Wzmocniony wydział karny Sądu Okr. pod przewodnictwem prezesa S. O. dr. Jareckiego i przy udziale sędziów Piłata oraz Beckera jako wotantów rozpatrywał w wtorek sprawę trzech młodocianych bandytów, oskarżonych o rozbój, dokonany w śródmieściu Grudziądza.

Według aktu oskarżenia, 28 marca br. około godz. 20 trzech osobnicy wtargnęli do żydowskiej piwiarni Lejby Rozenfelda (ul. Klasztorna 9), gdzie zażądali ciastek. Kiedy jeden z osobników za zjedzone ciastka rzucił na bufet 50-groszówkę, drugi wskoczył na krzesło i ściągnął z regału kilka butelek wina. Butelki błyskawicznym ruchem oddał rabuś kompanom, po czym — korzystając z powstałego zamieszania — wszyscy trzej zbiegli.

Nazajutrz, a więc 29 marca, mniej więcej o tym samym czasie znowu trzech osobnicy weszli do żydowskiego sklepu konfekcyjnego Sztulzaftów (Szkołna 3), gdzie powtórzyli swój poprzedni „wyczyn”, w doskonalszym jednak wydaniu. Zastawszy w sklepie sa-

był o rok od nich starszy Bernard Rygielski z Wichorza, pow. chełmiński (obecnie „Madera”, ul. Hallera 50a m. 78).

Zarządona w mieszkaniu Krajewskich rewizja policyjna doprowadziła do znalezienia skradzionych w żydowskim sklepie spodni. Spodnie rozpoznała zresztą krawcowa Sura Czarnobroda (uj, co za nazwisko!), która spodnie szyła. Podczas gdy Rygielski i Feliks Krajewski przyznali się do winy i u sędziego śledczego złożyli szczegółowe zeznania, Franciszek Krajewski zbiegł i ukrywał się przez dwa tygodnie. Aresztowany 16 kwietnia, stawiał opór i znieważał wywiadowców policji, wymyślając: „Policja śledcza to świnię.”

Przed sądem oskarżenie popierał prokurator sądu okręgowego Chudziński, a obrońcę oskarżonych wnosił adwokat dr Halski. Wobec skłasyfikowania „wyczynów” pod sądnych jako zbrodnie z art. 259 łącząc z art. 257, 129 i 127 k. k., sąd — przyjmując pod uwagę bogatą już przeszłość przestępczą braci-bliźniaków i godnego ich kompa-

Już 20 czerwca (n-5476)
rozpoczyna się oląglenie I-szej klasy.
Jeszcze dłużej należy kupić LOS
w znanej ze szczęścia kolekturze
J. WOLANOW
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154. P. K. O. 18.814
Zamówienia zamlejskowe załatwia się odwrotnie.

na — orzekł przykładowe kary bezwzględniego więzienia: dla Franciszka Krajewskiego przez 2 i pół lat, dla Feliksa Krajewskiego przez 2 lata, a dla Bernarda Rygielskiego przez 15 miesięcy. Wszyscy trzej bandyci skazani zostali na utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych przez lat 5.

Proces wywołał w Grudziądzu duże zainteresowanie i toczył się przy zapelnionej do ostatniego miejsca publicznością galerii. Skazanych odstawiono natychmiast do więzienia. (kr-a)

— WEJHEROWO. (ap) Zbiórka na „Dar Narodowy”, przeprowadzona w Wejherowie z inicjatywą T. C. L., dała dzięki pełnemu zrozumieniu zgółu społeczeństwa miejsc. sumę o 80% wyższą od zbiórki w roku ub. M. in. zbiórka uliczna przyniosła 390,50 zł, ze sprzedaży nalepek 379,40 zł, z imprez 136 zł. Ponadto listy składkowe z instytucji i przedsiębiorstw przyniosły około 250 zł. Razem zebrano blisko 1200 zł.

— Za pracę na polu społecznym odznaczni zostali srebrnymi krzyżami zasługi pp. Jan Koluśniewski z Rumii, Wojciech Krótki z Zamostnego, Brązowny krzyżem zasługi — Klemens Brzósowski z Pucka.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteki: „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Skrzydła nad Honolulu”.
Gryf: „Wróc moja maleńka”.
Orzeł: „Strzał w nocy” i „Piraci preri”.

— Międzyszkolne zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu odbędą się dnia 17 i 18 czerwca br. o godz. 16 na miejskim boisku sportowym. Oprócz zawodników grudziądzkich staną na starcie obiecujący miotacz, rekordzista szkolny w rzutach Kornalewski z Działdowa i reprezentant Polski, doskonale skoczek Siemiątkowski ze Świecia.

— Serdeczna prośba. W dniach 29 czerwca i 2 lipca dzieci naszego miasta przystąpią do I. Komunii św. Szczęśliwe są te matki, które pociechy swoje mogą godnie przystroić na ten najpiękniejszy dzień w życiu każdego katolika. Ale obok tych szczęśliwych są matki biedne, żony bezrobotnych. One często nie mają nawet w dostateczną strawę dla swoich dzieci. W imię miłości społecznej, przykazanej nam przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, zanosimy gorącą prośbę do wszystkich czujących na biedę ludzką i ofiarnych serc o dary na przyodzianie biednych dzieci do I. Komunii św. Wszelkie ofiary przyjmuje biuro G. O. „Caritas”, ul. 3 Maja, tel. 1521, stowarzyszenia pań miłosierdzia oraz kancelarie parafialne. W niedzielę 18 czerwca odbędzie się kwesta publiczna na powyższy cel. Niech więc każdy złoży swój grosz ofiarny do puszek kwestarskiej, przez co przyczyni się do przeprowadzenia tak trudnej akcji, jaką jest przyodzianie kilkuset dzieci.

— Podziękowanie. Na imieninach ks. Miętkiego zebrano na rzecz przyodziania biednych dzieci do I. Komunii św. 22,20 zł. Jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać” w imieniu G. O. „Caritas” składa ks. Szczurkowski, kierownik.

— Ważne zebranie referatowe. Dziś, w piątek 16 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w Domu Żołnierza staraniem Komitetu Pomocy Polonii Zagranicznej odczyt p. rady Łąnieckiego z Warszawy p. t. „Problemy polsko-niemieckie w dobie obecnej”. Odczyt ma charakter zamknięty. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje biuro Polskiego Zw. Zachodniego w ratuszu, pokój 303 oraz w piątek w sekretariacie P. Z. Z. przy ul. Legionów w godz. od 17—19 (muzeum).

— Kadzieże nie ustają. Wczorajsza kronika policyjna notuje trzy wypadki kradzieży, zgłoszone przez Bronisława Lewandowskiego (Chełmińska 117/119), Józefa Listewnika (Moniuszki 6) i Maksymilianą Nowakowską (Legionów 39). Policja wdrożyła dochodzenia.

— Są jeszcze ludzie uczciwi. Do II komisariatu P. P. zgłosiła się panna Paula Potokówna (Herzfelda 6), oddając złoty zegarek na rękę, który znalazła na schodach dworca kolejowego.

NIE PRZEOCZ SPOSOBNOŚCI!

Ciągnięcie I-ej klasy 45-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się 20 b. m.

(n-5357)

WYSPY ANANASOWE

Słońce i słodycz Hawai zakonserwowane w puszkach.



Asfaltowe szosy w dżungli.

Hawai jest najbardziej romantycznym zakątkiem Ameryki i dlatego liczni turyści zwiedzają ten kraj. Przez wielki rezerwat przyrody na wyspach hawajskich w tzw. Parku Narodowym prowadzi przez „dżunglę” wspaniała szosa asfaltowa.

(x) Kto po raz pierwszy zawita do Hawai olśniony jest pięknem tej krainy, składającej się z szeregu wysp wulkanicznych i małych przeczudnych wysepek koralowych. Prawdziwy to raj na ziemi. Na jednej z wysp położona jest stolica Hawai słynne Honolulu. Zbliżając się statkiem do tego malowniczo położonego wśród palm miasta, z daleka widzimy unoszący się wysoko nad morzem domów — olbrzymich rozmiarów ananas, będący symbolem źródła bogactwa, wysp hawajskich a zarazem bardzo praktycznym urządzeniem: w rzeczywistości jest to wielki rezerwar wodny, w którym mieści się ponad pół miliona litrów wody przeznaczonej dla największej w świecie fabryki konserw ananasowych.

Gdy Hawai w 1898 roku przemieniło się z królestwa w republikę i oddało się pod opiekę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pierwszy amerykański gubernator tego kraju rozpoczął zakładać olbrzymie plantacje ananasowe, pokrywające zwłaszcza wyspę Lanai. Pod wpływem wiecznego słońca w Hawaju przy klimacie podzwrotnikowym owoce tam wcześniej dojrzewają, niż w innych krajach a ponadto w nadmiarze posiadają tam również trzcinę cukrową, będącą najlepszym środkiem do konserwowania. Dziesiątki milionów dolarów kosztowały plantacje, lecz znacznie więcej milionów pochłonęła propaganda i reklama prasowa idąca w kie-

runku przyzwyczajania ludzi do spożycia ananasu konserwowanego w puszkach. Wysłano miliony i miliony puszek z próbkami ananasu do wszystkich krajów świata i w niezliczonych artykułach starano się konsumentów przekonać, że ananas w puszkach nie smakuje gorzej od świeżego ananasu.

Aczkolwiek mieszkańcy wszystkich wysp hawajskich utrzymują się głównie z plantacji i przeróbki ananasów, to przede wszystkim na jednej z ośmiu wysp Lanai uprawia się wyłącznie ananas, a na innych wyspach żyzna gleba sprzyja więcej rozwojowi trzciny cukrowej.

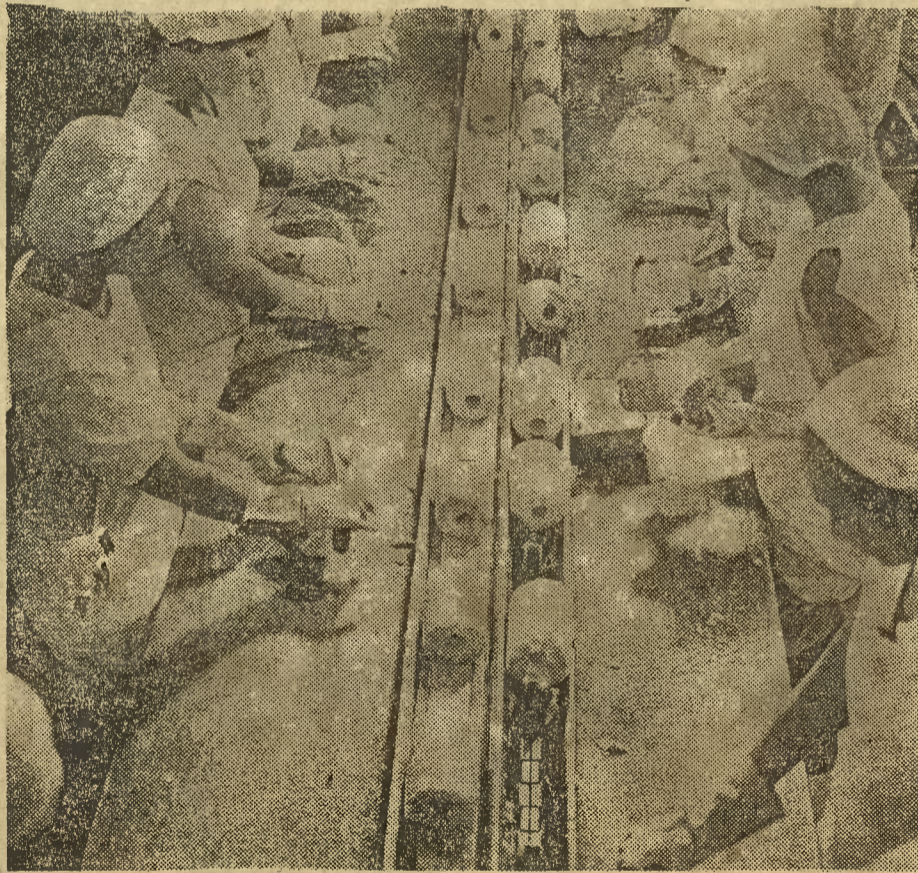
W okresie żniw zatrudnia się dziesiątki tysięcy Japończyków i Chińczyków na wyspie Lanai. Pracują oni w szalonym tempie, albowiem w tym samym dniu, gdy nożem odcina się owoc od korzenia, musi być natychmiast konserwowany i zapakowany w puszkach. Tylko w ten sposób bowiem można utrzymać świeżość i zapach ananasu przez długie lata.

Samochodami ciężarowymi i koleją przewozi się owoc do portu w Lanai a już po pięciu godzinach następuje przeróbka w wielkiej fabryce w Oahu. Tam przy pomocy najnowszych maszyn usuwa się korę i pestki, oczyszcza się owoc, gotuje i rozdziela. Robotnice pracujące w gumowych rękawiczkach, przykrawają owoc tak, że wmieści się on w puszkach a następnie wkładają ananas na posuwającą się taśmę i teraz dostaje się do pakowni. Wieczorem tego samego dnia ananas już znajduje się w puszkach, które rozesłane zostaną w świat.

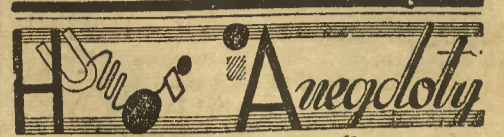


Na plantacji.

Rano jeszcze na polu — wieczorem już w puszkach.



Japonki i Chinki sortują i krają owoce.



JAK MIEMCE KSIĘŻYC CHCIAŁY WZIĄĆ

(Nowa bajka ludowa).

Raz, w pełnię księżyca, siadły sobie dwa Miemce, jeden chudy, drugi gruby, na przyźbie, fajki paliły i ugwarzyły:

— Silny ma naród, bo silny! Austryja nam się spodobała i wzieni my Austryje!

— Prawda! I Sudety nam się spodobały i, ajn, cwa!i, draj wzieni my i Sudety!

— Albo i z tą Czecho-Słowacją: mieli my życzenie wziąć, to my i wzięli.

— A Kłajpedę to nie? Tyż wzieni, jak swoją!

I tak się te Miemce przechwalały, radowały, fajkami pykały, aż jeden, ten gruby, powiada:

— A żeby my tak księżyc wzieni?

Drugi, ten chudy, pomyślał trochę, ale mądrzejszy był i powiada:

— Nie, kamrad, księżyc nam się nie uda wziąć! Nie poradzimy! Na siłę nie poradzimy!

— Jak to tak, nie poradzimy? Co nie mamy poradzić? Austryje my zabrali, Sudety i Czechy i te Kłajpede a księżyc by my nie wzieni? Dlaczego?

— Bo tam pan Twardowski siedzi... Polak...

(„Goniec Warszawski”).

ODSZKODOWANIE.

— Pański kot zjadł mego kanarka. Sądź, że nan domyśli się, co mi się należy!

— Ależ oczywiście! Będę przychodził do pani codziennie i wyśpiewywał jej zamiast kanarka.

GRZECZNY JOHN.

— Napiszę liścik z podziękowaniem dla twej mamusi za przysłane mi przez ciebie 10 jabłek, które doprawdy tak pysznie wyglądają — mówi nauczyciel do 7-letniego Johna.

— A czy sprawiłoby trudność panu, gdyby podziękował mamusi za 12 jabłek?

Oczywiście, że nauczyciel spełnił prośbę należącego Johna.

POMYLONE DOWCIPY.

Wariat zatrzymuje się na noc w hotelu i zwraca się do służącego:

— Proszę obudzić mnie jutro rano o szóstej trzydziści — o siódmej z minutami mam pociąg.

Nazajutrz rano wariat budzi się około piątej i nie może już zasnąć.

Mija szósta, szósta piętnaście, szósta trzydziści, trzy na siódma, siódma — nikt nie puka do drzwi.

— A to lot! — denerwuje się wariat. — Zapomniał obudzić mnie! Jeszcze zaśpię przez niego i spóźnię się na pociąg!

Rzecz dzieje się na plaży w Jastarni.

Tum gapiów otacza wydobytego przed chwilą z morza młodzieńca, który oddalił się za bardzo od brzegu i zaczął tonąć.

Po zastosowaniu sztucznego oddychania nieszczęśliwy odzyska przytomność.

Wstał i wskazując na wychodzącego właśnie z morza nurka w skafandrze, woła:

— O, to ten idiota powiedział mi, że tam jest grunt!

W WIELKIM DOMU TOWAROWYM.

Szef: — Młody człowieku, pan ma ustawicznie tak śpiącą minę, że od jutra przenoszę pana do oddziału koszul nocnych...

Katastrofy pod kercem...

Dziennikarze angielscy płaczą:

— Nie ma dla nas w pismach miejsca, fachowcy, emeryci, projektowicze zapelniają całą gazetę.

Po każdej katastrofie łodzi podwodnej czy aeroplanu w Anglii pisma są zasypywane artykułami speców tłumaczących co ich zdaniem spowodowało nieszczęście: różni zemerytowani dygnitarze robią analogie z wypadkami za ich rządów i wyciągają z tego wnioski; ukazują się setki projektów jak zapobiec katastrofie na przyszłość. I przede wszystkim rozlega się jednomyślnie wrzask opinii: — wysłedzić winnych, ukarać ich surowo!!!

U nas po wszelkich katastrofach jest inna metoda: nabiera się wody w usta, zapowiada groźby, że „śledztwo w toku”

wszyscy wreszcie zapominają i nigdy ogół się nie dowiaduje kto zawinił, kto spowodował wypadek.

Mieliśmy serię katastrof samolotów pasażerskich. Każdy rozumie, że kraksa jest zawsze albo z powodu winy pilota, albo obsługi, albo defektu aparatu. Kiedy 2 lata temu samolot rozbił się w spokojny, zwykły wieczór pod Piasecznem — nie sprawił tego żaden cyklon. „Śledztwo w toku” trwa widocznie do dziś bo kto wtedy zawinił, nie ogłoszono dotychczas.

Teraz z tymi kolejami. Gdy zimą podczas świąt był z pociągami kompletny balagan, zwołano całą winę na zamiecie. Napadło śniegu 8 centymetrów, więc nieprzebyte zasy, mrozy, lodowce...

Obecnie winne są zapewne upały. Pożar dworca rybnicki z niedopatrzenia

słońca. Pociąg pod Pruszkowem wykołował się z powodu nadmiernego gorąca.

Szkaradna jest metoda części prasy (subsidiowanej oczywiście; a subsidiowaną czyli pieniądze wspieraną nie jest — jak wiadomo powszechnie — prasa opozycyjna...) bagatelizowania katastrof.

„Straty na dworcu głównym wynoszą około 100.000 zł” pisał jeden z czerwoniaków. Parę lat pracy zmarnowanych, wszystko trzeba będzie zaczynać od nowa, a ci gędzą o stu tysiącach. Niepiśmienny pastuch umiejący liczyć tylko na placach orientuje się co to za bzdury.

Albo dawanie wielkiego tytułu: „Straszna katastrofa kolejowa — 4 zabitych” i w podtytule objaśnienie, że zdarzyła się w Niemczech. Dopiero pod tą depeszą mała wzmianka: „Wypadek kolejowy w Pruszkowie”. To są malpie chwytły.

Ucieszył zapewne wszystkich fakt, że za gaszenie dworca rozdano z miejsca 50 orderów. Od razu, bez mozolnego śledz-

twa, było wiadomo kto na nie zasłużył. Ale czy się dowiemy kiedy kto spowodował pożar? Przykładne ukaranie winnych i niedopatrzających podniosłoby na duchu w równym stopniu co nagradzanie strażaków.

Bardzo pięknie, że wagony polskiej konstrukcji są wytrzymalsze, że są lepsze od czeskich, ale krzyki radosne iż okazało się to namacalnie w Pruszkowie są stanowczo nieprzychylnie. Skoro czeskie wagony kursują u nas, zatem nasze koleje są za nie odpowiedzialne, dla zabitych to żadna pociecha, że zginęli w „niepolskich” wyrobach.

Narzekają u nas na plotki, na dzikie opowieści, szeptań do ucha. Właśnie powstają one z tego tuszowania katastrof, z tego przemilczania, prób bagatelizowania, nieogłaszania wyników śledztwa, z tego niepociągania nikogo do odpowiedzialności.

Prawda, że podpiszemy się wszyscy pod tymi słusznymi uwagami „Karola” ze „Słowa”!

KINO KRISTAL

Początek o g. 5, 7 i 9-tej
w niedz. o 3, 5, 7 i 9-tej

Dziś w piątek premiera
niezrównanej aktualnej komedii która oddaje nastroje chwili jaką przeżywamy, pełna tryskającego humoru i wesołości o pięknej wystawie oraz melodyjnych piosenkach, komedia którą publiczność entuzjastycznie oklaskuje p. t.

Gdy Madelon...

W rolach głównych:
czarująca para kochanków
Henry GARAT
Helena ROBERT

To film na czasie!
To film z uśmiechem!
To film z łezką i sercem!
To film z rozmataniem!
To film dla Wszystkich!

Nadprogram:
Najn. Tygodnik P. A. T.'a
oraz
„Awantura w Cyrku”
groteska w kolorach

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 1939 r.

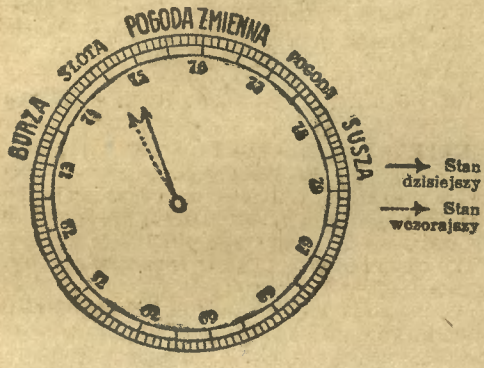
KALENDARZYK

Dziś: Benona.
Jutro: Inocentego, Adolfa b.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.24.

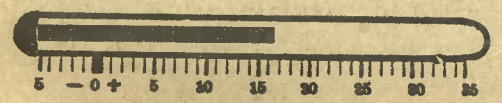
Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ.

Obecna pogoda w Polsce kształtuje się w masie wilgotnego powietrza pochodzenia polarno-morskiego. Powietrze to ulega jednak szybkiemu ogrzewaniu i osuszaniu. Dziś pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, większym na południu kraju. Skłonność do burz. Nieco cieplej. Stałe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 12-19 czerwca br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Nie-dźwiedzia.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 28-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.G.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11-13,30 i od 16-19.

Redakcja udziela porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17-18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Z teatru marionetek „Błękitny Pajac”.

Na zakończenie cyklu przedstawień szkolnych, które ten świetny i na najwyższym poziomie stojący teatr dał na terenie Bydgoszczy, odbędzie się w sobotę, 17 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 13 ostatnie dwa przedstawienia poegnalne.

O godzinie 4 po południu wystawiona zostanie baśń fantastyczna p. t. „Czarodziej-ski Kryształ”, a o godzinie 7 wiecz. świetna rewia najlepszych utworów sezonu p. t. „Koszalki-Opalki”. Bilety wstępu mimo bardzo wysokich kosztów imprezy ustalono na 25 gr. dla dzieci i młodzieży, dorośli wykupują dwa bilety.

Uznanie, jakim teatr cieszył się w Poznaniu, przypuszczać każę, że miła sala Resursy Kupieckiej wypełni się w sobotę doborową publicznością, marionetki bowiem przeżywają w Polsce swój renesans, dając najwartościowszą i kulturalną a dostępną dla każdego rozrywkę.

Osobiste. Dnia 12 bm. pobłogosławił ks. Jakubowski w kościele farnym związek małżeńskich panny Stefanii Jabłońskiej z urzędnikiem kolejowym p. Stefanem Tomaszewskim.

Oficerowie, podoficerowie i pracownicy cywilni dywizjonu artylerii konnej w Bydgoszczy zaofiarowali na F. O. N. wszystkie obligacje i bony P. O. P. na ogólną kwotę 7.240 zł. Ponadto szeregowi służby zasadniczej i rezerwy tego dywizjonu złożyli na ten sam cel jako dobrowolnie składki — kwotę 195,25 zł. Ofiarność naprawdę wzruszająca.

230 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w maju. Przynależność państwowa przyjezdnych jest następująca: Anglia 5, Bułgaria 2, Dania 1, Estonia 1, Francja 13, W. M. Gdańsk 45, Holandia 2, Litwa 1, Łotwa 1, Niemcy 135, Rumunia 1, Szwajcaria 5, Węgry 4, Hiszpania 1, Norwegia 1, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 5, nie-bstaloną 7.

W dniach 24 czerwca do 2 lipca

odbędą się w Bydgoszczy „Dni Morza i Kolonii”.

Przygotowawcze prace organizacyjne są w pełnym toku. Komitet honorowy tegorocznych „Dni Morza i Kolonii” tworzą pp. starosta grodzki, generał Grzmot-Skotnicki, generał Przyjałkowski, prezydent Barciszewski, ks. dziekan Stepczyński i ks. kanonik Schulz.

Na czele komitetu wykonawczego stanęli pp. dyr. Maryński — jako przewodniczący, prezes Godek — jako zastępca i Franciszek Walendowski — jak sekretarz.

Poszczególne komisje tworzą:

komisję propagandową pp.: red. Jan Te-ska — jako przewodniczący oraz pp. red. Fiedler, mjr Potudniowski, Małycha, Kołodziejczyk, Nuszowski, Dolacki i Rzeźniac-ki;

komisję wiankową p. dr Siemiątkowski — jako przewodniczący, Malicki zastępca,

inż. Ulatowski i Strzałkowski jako członko-wie;

komisję finansową p. dyr. Marcickiewicz jako przewodniczący i p. dyr. J. Przewoźny;

komisję wystawową pp. prof. Garbicz przewodniczący oraz pp. Zarzycka, Rataj-czakowa, Talkowski, Lisakowski, kustosz Borucki, inż. Siuda, prof. Monowid, konsu-lową Górską, mgr Nowakowski, prof. Kutz-ner i prof. Conrad;

komisję zabawową: pp. not. Janicki — jako przewodniczący oraz jako członkowie pp. Kwiatkowska, Raczkowska, prok. Kle-wenhagen, Białobrzęski, Talkowski, An-drzejak i Pepliński.

komisję pochodową p. arch. Grodzki przewodniczący i p. Białobrzęski jako za-stępca.

Szczegóły programu podamy w następ-nym komunikacie.

Dzieci bydgoskie mają dziecińce.

W tym tygodniu zostały uruchomione dwa dziecińce dla najmłodszych obywateli miasta. Mieszczą się one: jeden na Stadio-nie Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego (obok boisk do gier sportowych), drugi w Ogrodzie Botanicznym w miejscu zabaw dla dzieci.

Dziecińce na Stadionie Miejskim wy-posażony jest w kilka sprzętów jak huśtaw-ki, karuzelki, drażek do ćwiczeń — dla młodszych dzieci urządzona jest piaseczni-ca do kopania się w piasku. Codziennie od godziny 9-iej do 13-iej, wykwalifikowana in-struktorka Ogrodów Jordanowskich prze-prowadza zabawy z dziećmi oraz czuwa nad małymi obywatelami podczas ich za-baw.

Jednocześnie w Ogrodzie Botanicznym ustawione są cztery huśtawki i zjeżdżalnia, a także zawieszona zostanie ofiarowana przez nieznaną panią — huśtawka na li-nach. Ten dziecińce otrzyma także opie-kunkę czuwającą nad dziećmi i sprzętem. Wprawdzie oba dziecińce nie są jeszcze całkowicie wykończone, ale dzieci mogą

zupełnie swobodnie a do tego bezpłatnie przebywać i bawić się do woli. Opiekę nad nowoutworzonymi dziecińcami sprawuje Towarzystwo Ogrodów Jordanowskich w porozumieniu z Miejskim Komitetem W. F. i P. W.

A więc wszystkie dzieci w wieku przed-szkolnym przybývają do dziecińców!

Zwracamy się też z apelem do społeczeństwa bydgoskiego, aby za przykładem nieznaney ofiarodawczyni składało datki czy to w postaci sprzętu do zabaw, czy fundu-zów na urządzenie wzorowego Ogrodka Jordanowskiego, na ręce Zarządu Towar-ystwa Ogrodów Jordanowskich w Bydgosz-czy, ul. Gdańska 30, I ptr. Tam także mo-żna zapisać się na członka Tow. Ogrodów Jordanowskich przyczyniając się do roz-zszerzenia tej pożytecznej akcji.

Informacji dotyczących opieki i prowa-dzenia zabaw w dziecińcach udziela in-struktorka miejska wf. p. Małanowska, Nowy Rynek 4, tel. 31-68, w godzinach od 9-iej do 14-iej.

Zapewniony byt, dobrobyt materialny, lepszą przyszłość
zapewnij los z „GROSZEM SZCZĘŚCIA”

chrześcijańskiej kolektury **K. RZANNY**
Gdańska 25 BYDGOSZCZ Pl. Teatralny 2. (n-5474)

Zamówienia zamiejscowe załatwiam natychmiast.

Natychmiast złożę życie dla Ojczyzny!

Dalsze zgłoszenia kandydatów na żywe torpedy.

Otrzymałmy list następujący:
Szanowny „Dzienniku Bydgoski”!

Po przeczytaniu artykułu „O kandyda-tach na żywe torpedy” („Dziennik Bydgo-ski” z dnia 11 czerwca 1939 r.) prosię u-przejmie o zameldowanie mnie kompetent-nym władzom, jako żywej torpedy, ewent-ualnie do takich działań, które wymagają natychmiastowego złożenia życia dla wiary i Ojczyzny.

Oświadczam, że nie kieruję się żądzą użycia przygód, emocyj i stawy, ani nie jestem desperatem życiowym, bo tacy sta-ją przeciwko piątemu przykazaniu Boskie-mu „Nie zabijaj”.

Ale dla obrony wiary św. i ojczyzny je-stem każdej chwili gotów do złożenia ży-cia na ołtarzu Ojczyzny, ażeby tym czynem zadokumentować światu, że naród polski zawsze zostanie wierny Bogu i Ojczyźnie.

W razie zakusów wroga, chociażby na najmniejszą częśćkę naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jestem gotów sta-nąć z bronią w rękę na posterunku tam, gdzie mnie postawi Ojczyzna moja.

Ludwik Plechota, plut. rez.
Gdynia, 10 Lutego 1.

W Redakcji „Dziennika Bydgoskiego” zgłosili się w dalszym ciągu jako kandy-daci na żywe torpedy:

p. Jankowski Jan z Bydgoszczy, ulica 20 Stycznia 18, rezerwista, z zawodu fry-zjer;

p. Kowalski Bronisław z Bydgoszczy, Leszczyńskiego 128, ślusarz.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej zawiadamia rodzi-ców, że egzamin do kl. I odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8 rano. Przyjmę się jeszcze zgłoszenia kandydatów do kl. I codziennie od godz. 8-14. (n5435)

Czy masz już maskę gazową?

Pochłaniacz maski przeciwgazowej C2 bronić będzie przed wszelkiego rodzaju ga-zami bojowymi. Składa się on bowiem z dwóch części: przestrzeni wypełnionej wę-glem aktywowanym i filtra z bawełny, na-tryskiwaney azbestem. Filtr taki zatrzymuje wszelkie ciała ciekłe, sternity i dymy bojo-we.

Próby odbyte z nowymi maskami prze-ciwwgazowymi dały doskonałe wyniki.

Wyjeżdżając na urlop pamiętaj zamówić sobie „DZIENNIK BYDGOSKI”

Doroczną wystawę szkolną urzędza Żeńskie Gimnazjum Krawieckie i Szkoła Przynosiobienia w Gospodarstwie Rodzin-nym 17 i 18 bm. w godz. od 10-19. Na po-kaz składają się: 1) prace programowe w zakresie krawiectwa damskiego i dziecię-cego, 2) Samobrona rodziny. Dla gości ob-fity i tani bufet.

Kursy handlowe Kapturkiewicza

przyjmują już zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1939/40. Młodziej przyjmowana bę-dzie na kursy dziesięciomiesięczne, zaś do-rośli na sześciomiesięczne. Dla pracujących osobne kursy wieczorne. Podstawą przy-jęcia na kurs jest ukończenie przy-najmniej szkoły powszechnej. — Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów, Bydgoszcz, ulica Konarskiego 9, telefon 36-30. (n5441)

Dla trojaczek bydgoskich. Pani dr. Kulmatycka złożyła 10 zł dla matki tro-jaczek bydgoskich w Miejskiej Stacji O-pieki nad Matką i Dzieckiem,

Tydzień Propagandy Rzemiosła w Bydgoszczy.

W niedzielę 18 czerwca br. zbierają się cechy, organizacje i czeladź rzemieślnicza o godz. 8.45 przed Domem Rzemieślniczym. Terminatorzy już o godz. 8-iej na dziedziń-cu Szkoły Dokształcającej.

Uroczystość „Tygodnia Propagandy Rze-miosła” zaszczytą swoją obecnością w dniu 18 czerwca br. delegaci Ministerstwa Prze-myślu i Handlu oraz Związku izb rzemieślniczych z Warszawy.

W środę dnia 21 czerwca o godz. 20.05 prezes Godek wygłosi przemówienie przez radio.

Zapowiedziany kiermasz odbędzie się 25 czerwca w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

Prosimy rzemieślników z okolicznych miast o przybycie do Bydgoszczy w niedzie-lę 18 czerwca celem wzięcia udziału w u-roczystościach.

Przypominamy wszystkim rzemieślni-kom, ażeby zmanifestowali swoją przyna-leżność do rzemiosła przez zaopatrzenie okien w nalepki, które można nabyć po 10 groszy w sekretariacie Związku Rzemieślni-ków, ulica Jagiellońska 10 (tel. 15-80). U-prasza się również o wywieszanie chorąg-wi i udekorowanie okien wystawowych.

Rewia tężyny fizycznej Sokola.

W najbliższą niedzielę, o godz. 15.30 ca-ła Bydgoszcz spotka się na Stadionie Miejskim na generalnej rewii siły i tężyny So-kolstwa. A więc już w najbliższą niedzielę potwierdzamy naszym udziałem, że jeste-smy zdrowym, narodowymi kategoriami myślącym społeczeństwem.

Miejskie Gimnazjum Kupieckie zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klasy pierw-szej odbędzie się w dniach 22 i 23 czerwca br. Przyjmuje się dalsze zgłoszenia w pierw-szym rzędzie chłopców do gimnazjum i Jed-norocznej Szkoły Przynosiobienia Kupieckie-go. Sekretariat ul. Jagiellońska 11, telefon 16-61. (n5471)

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

XXXII. ULICA WŁADYSŁAWA IV.



Władysław IV Waza, król polski od 1632-48, kilka razy zaglądał do Bydgoszczy. Król ten, odznaczający się głę-bokim rozumem poli-tycznym, utworzył flo-te polską na Bałtyku. Niestety wojny ko-zackie przeszkodziły u-rzeczywistnić projekt króla, aby wykopać

kanal łączący Wisłę z Notecią. Nazwę Władysława IV nosi jedna z nowych ulic byd-goskich, w osiedlu czerwonokrzkim na Wilczaku.

ULICA WYBICKIEGO.



Senator Józef Wybic-ki, ur. 1747 r. w Będzo-minie pod Gdańskiem, zmarły 1822 r. w Ma-nieczkach pod Śre-mem, jako pełnomocny komisarz rządu naro-dowego towarzyszył w 1794 r. generałowi Hen-rykowi Dąbrowskiemu w wyprawie do Byd-goszczy. Wobec tego, że niemiecka ludność cywilna strzelała do żołnierzy polskich, ścigał Wybicki z mieszkańców Bydgoszczy kontrybucję. Kwit z jego podpisem znaleziono za naszych cza-sów w ratuszu, w aktach na strychu. Szcze-góły o zdobyciu Bydgoszczy podaje Wy-bicki w swoich pamiętnikach (wydano je po jego śmierci — w Poznaniu 1840 r.). Ulica Wybickiego znajduje się na Bielaw-kach w pobliżu nowego szpitala.

WZGÓRZE DĄBROWSKIEGO.

Po najeździe Szwedów nazywano je „szaniami ezwedzkimi”. W dziele Samuela Puffendorfa pt. „De rebus a Carolo Gusta-vo gestis” (wydanym 1696 r. w Norymber-dze) znajduje się plan sytuacyjny Bydgosz-czy z szwedzkimi rajtarami na wzgórzach. Te same wzgórza służyły Henrykowi Dą-browskiemu 1794 r. za punkt obserwacyjny w czasie bitwy. Na tych wzgórzach Tow. Upiększania Miasta, założone 1833 r. przez radcę Wissmana i wiceprezydenta regencji Dołęgę-Kozierowskię, urządziło park, w którym po śmierci Wissmana postawiono pomnik. W roku 1920 pamiętkę niemiecką zburzono, wzgórze zaś poświęcono bohat-erowi pierwszych Polskich Legionów.

KINO
Marysienka
początek o 5.15, 7.15, i 9.10

Dziś piątek premiera.
Niesmiertelna powieść HELENY MNISZEK znów na ekranie. Film wspaniały i piękniejszy od "Tredowatej", genialnie zrealizowany przez M. Waszyskiego.

GEHENNA

W rolach głównych:
Lidia Wysocka, M. Cwiklińska, Ina Benita,
Witold Zacharewicz, Bogusław Sambor-
ski, A. Fertner, J. Orwid. (n-5478)

Nadprogram:
Najnowszy Tygodnik
P. A. T'a



Raid i jarmark w Koronowie.

Przebieg trzeciego etapu międzynarodowego raidu A. P.

Warszawa. Start do trzeciego etapu 12 międzynarodowego raidu A. P. z Jastrzębiej Góry przez Gdynię, Bydgoszcz, Konin, do Warszawy nastąpił z pógodzinny opóźnieniem. Zamiast o godz. 5 rano, samochody rajdowe startowały od godz. 5.30 co godzinę. Etap ten liczył 569 km i prowadził przez najbardziej malownicze miejscowości polskiej Pomorza. Szosy na ogół dobre, toteż kierowcy rozwijali maksymalne szybkości, nadrabiając sobie czas, by po przyjeździe do Warszawy, przed wjazdem do parku samochodowego, móc dokonać szeregu poprawek w maszynach. Przy wjeździe do Gdyni zawodnicy natrafili na duże trudności na drodze, którą jechało szereg furmanek, rowerzystów, tamując zupełnie ruch. Zwracał przy tym uwagę brak obsługi drogowej na szosie.

Na szosach przy małych miastach, wschach, a nawet osiedlach, gromadziły się, podobnie jak w poprzednich etapach, tłumy ludności, a szczególnie dzieci, które oklaskami nagradzały przejeżdżających zawodników. Szczególnie serdeczne powitanie zgotował uczestnikom raidu Czernk, na ulice którego wyległa młodzież szkół średnich i powszechnych, witając chorągiewkami nadjeżdżające maszyny.

Wjazd do Koronowa był znów bardzo utrudniony, bowiem w miasteczku tym odbywał się jarmark, na który od wczesnych godzin rannych z pobliskich miejscowości ciągnęły sznury furmanek, tamując zupełnie ruch na drodze. Furmani, jak zwykle

bywa, jechały lewą i prawą stroną szosy.

Na kilka kilometrów przed Inowrocławiem dwaj popularni zawodnicy inż. Rychter i inż. Mazurek, którzy od paru lat rywalizują zawzięcie we wszystkich raidach, rozpoczęli ze sobą wyścig szybkości nie objęty regulaminem raidu. W błyskawicznym tempie 110, 115, 120 kilometrów, oba wozy kolejno się mijaly. Pierwszy do Inowrocławia wjechał inż. Mazurek, lecz jego konkurent inż. Rychter, "dodał gazu" i na ulicach Inowrocławia ku wielkiej uciechu mieszkańców tego miasta minął go w szybkim tempie. Ludność Inowrocławia, zgromadzona na ulicach, obdarzyła oklaskami obu zawodników.

Wspaniałą szosą mknęły w dalszym ciągu wszystkie wozy rajdowe w kierunku Warszawy. Od Łowicza doskonałą klinkerową szosą posuwały się wozy w szalonym tempie. Na 135 km przed Warszawą doszło do karygodnych wybrzyków ze strony wyrostków, którzy, ustawivszy się na szosie "zabawiali się" rzucaniem kamieni w przejeżdżające wozy.

Wjazd do Warszawy był znów utrudniony. Niezliczone ilości furmanek zatarasowały szosę i zawodnicy zmuszeni byli dokonywać cudów zręczności, by przejechać w labiryncie chłopskich wozów.

Dziś w piątek zawodnicy startują do czwartego i ostatniego etapu, liczącego 1057 km. Trasa prowadzi z Warszawy przez Leszno, Łódź, Piotrków, Radom, Puławy, Lublin, Włodawę, Kobryn, Skidel, Augustów do Warszawy.

w którym zremisował zaszczytnie w zeszłą niedzielę na Stadionie Miejskim z groźną drużyną WKS Flota z Gdyni. Pomorzanie walczy w tym samym składzie, w którym w ub. niedzielę pokonał w Toruniu walczący również o wejście do A-klasy miejscowy KS Świt.

Dotychczasowa tabela rozgrywek finałowych przedstawia się następująco:

gier	pkt.	st. br.
1. WKS Flota - Gdynia	2	3:1 10:2
2. RKS Amator - Bydgoszcz	2	3:1 4:1
3. II KS KPW Pomorzanie	2	2:2 4:11
4. KS Świt - Bydgoszcz	2	0:4 2:6

20 czerwca — pierwszy dzień ciągłego 45-iej Loterii.
Jeżeli jeszcze nie kupiłeś losu —
to kup go natychmiast w kolekturze (n5480)
„**Uśmiech Fortuny**”

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA W POLSCE.

W niedzielę nadchodząca, 18 bm. rozegrane zostaną w kraju następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej: W Krakowie — Garbarnia — Polonia. W Warszawie: Warszawianka — Wisła. W Lwowie: Pogoń — Cracovia. W Łodzi: Union-Touring — AKS. W Wielkiej Hajdukach: Ruch — Warta.

ELITA LEKKOATLETÓW STARTUJE W WAPNIE.

Zwyczajem lat ubiegłych organizuje Towarzystwo Gimn. „Sokol” w Wapnie w dn. 25 bm. swe doroczne ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne o puchar przechodni dyr. kopalni soli w Wapnie.

W zawodach wezmą udział prócz elity zawodników gniazd sokoli i klubów sportowych w liczbie ok. 180 osób wicemistrz Europy w dziesięcioboju W. Gierutło, mistrzowie Polski: Gassowski, Kalinowski, Dunecki oraz mistrzynie Polski: Książkiewiczówna, Staruszkiewiczówna, Gackowska i inni zawodnicy kadry olimpijskiej. Początek zawodów, o godz. 14. Po zawodach wielka zabawa tańczona w hali krytej.

Sprawy sokole

Baczność sokolii! W piątek 16 bm. o godz. 20 generalna próba ćwiczeń złotych dla druhów gniazd bydgoskich w Sokolni. Ponieważ będzie orkiestra na miejscu, jak najliczniejszy i punktualny udział konieczny. Naczelnik Okręgu V.

Gniazdo żeńskie. Dziś w piątek 16 posiadzenie zarządu o godz. 6 w sekretariacie. (Osobny zawiadomien nie wysyła się.) Plenarne zebranie dziś o godz. 7.30 w sekretariacie. Porządek obrad bardzo ważny. Liczne i punktualne przybycie konieczne.

SOKÓŁ I. Drużyna ćwicząca jak i wszystkie sekcje biorą gremialny udział w zlocie okręgowym. Zbiórka o godzinie 6 rano przed bazyliką św. Wincentego a Paulu. Niećwiczący umundurowani jak i nieumundurowani zbiorą się o godz. 15,30 na stadionie miejskim.

Sokol I sekcja gier sportowych, Schadzka odbędzie się dziś w piątek o godz. 20 w Sokolni. Przybycie wszystkich konieczne.

Stronnictwo Stacy

KOŁO BYDGOSZCZ-CZYŻKÓWKO. W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze względu na ważność spraw jak również mającej się odbyć wycieczki do Brdyujścia w dniu 25 bm. uprasza się o przybycie wszystkich członków.

KOŁO WILCZAK-OKOLE zwoluje na sobotę 17 bm. godz. 20 do Domu Sokola przy ul. Miedza 4 zebranie swych członków. Tematem obrad będzie wycieczka do Brdyujścia. Przejazd 50 gr od osoby w obie strony. Udział w wycieczce mogą brać członkowie z rodzinami. Referat na zebraniu wygłosi prezes powiatowy p. radca Beyer.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Janczaka. Referat wygłosi radny Chmielewski, przeto prosimy o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Premiery kinowe.

„HOTEL HOLLYWOOD” (kino „Apollo”).

Trzeba mieć nieładna nerwy, aby móc parę lat pracować w Hollywood. W filmie tym wykazano spacony charakter gwiazdy, której od wielkości nieco się w głowie przewróciło. Jeśli chodzi o scenariusz, to jest zmontowany niezwykle ciekawie, dużo humoru wnosi rodzinka gwiazdy, zaś szczerzego sentymentu młoda para złożona z przyszłego kandydata na gwiazdora i sobowtóra gwiazdy — skromnej kelnerki. Obie czołowe role odwróżyły bardzo podobne do siebie siostry Lane. Dick Powell doskonale wcielił się w nieśmiałego i ogluszonego szalonym tempem życia debiutanta. Ogromne wrażenie wywołał koncert dwóch orkiestr i bogate wnętrza hotelu „Hollywood”. W ogóle film wart jest zobaczenia. Bogaty nadprogram uzupełnia całość.

Stan wody w Wiśle z dnia 15. VI. 1939 r.
Kraków — 2,77, (2,53), Zawichost + 1,56, (1,50), Warszawa + 1,01, (1,05), Płock + 0,80, (0,83), Toruń + 0,95, (1,00), Fordon + 1,04, (1,13), Chełmno + 0,90, (0,98), Grudziądz + 1,09, (1,18), Korzeniowo + 1,23, (1,32), Piekło + 0,40, (0,52), Tezew + 0,52, (0,64), Einlage + 2,38, (2,40), Schievenhorst + 2,59, (2,60).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIELDA ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 15. VI. 1939 r.

Zboża

Pszentle 22,50—23,00 Zyto 15,50—15,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,70—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 16,75—17,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciagowa 0—30%, wł. w. 43,00—44,00, mąka pszenna gat. I 0—35%, wł. w. 44,00—45,00, mąka pszenna gatunek I 0—50%, wł. w. 39,50—40,50, mąka pszenna gatunek II 0—65%, wł. w. 37,00—38,00, mąka pszenna gatunek III 65—65%, wł. w. 32,50—33,50, mąka pszenna gat. II 60—60%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 30,50—31,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.), 00,00—00,00, mąka żytnia wyciagowa gat. 0—30%, wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55%, wł. w. 25,25—25,75, mąka żytnia razowa 0—95%, 20,75—21,25, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% pop.), 00,00—00,00, mąka żytnia 70%, eksport (dla W. Gdańska) 24,25—24,75; Otręby pszenne mial. kie sta id. 11,75—12,25, Otręby pszen. średnie 11,50—12,00, Otręby pszen. grubo 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,00—12,50 Otręby jęcz. 12,25—12,75; Kasza iecz. kwi. wł. w. 31,00—32,00, kasza ieczmienna, pęczak wł. w. 32,00—33,00, kasza jeczmienna perlowa wł. w. 42,50—43,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.
Groch polny 27,00—29,00 Groch Wiktoria 35,00—40,00 Groch zielony (Folzen) 27,00—29,00, Wyka jara 23,00—24,00, Meluska 24,00—25,00, Lubin żółty 12,50—13,00, Lubin niebieski 11,25—11,75, Seradela 00,30—00,00, Rzekop jary b. w. 00,00, 00,00, Rzekop ozimy bez worka 00,00—00,00, Rzekop ozimy bez worka 00,00—00,00, Siemie lniane 00,00—00,00, Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczycza 53,00—57,00, Koniczyzna ozerw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna surowa bez ogr. kanianki 00,00—00,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyzna biała surowa 000,00—000,00, Koniczyzna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyzna żółta odłuszczoła 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00, Rai grass angielski 150,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch liny 25,50—26,00, makuch rzepakowy 13,75—14,75, makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00, sruł sioła 00,00—00,00, ziemniaki pol. 00,00—00,00, ziemniaki nadnoletkie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne sg. %, 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wyki b. buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50, słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoletkie luzem 7,50—8,00, siano nadnoletkie prasowane 8,25—8,75.

— Ostatnie dni konkursowego strzelania. Koło LOPP rejon 11 w Bydgoszczy przy ulicy Nakielskiej 72 na posesji p. Franciszka Budy zawiadamia publicznie, że z dniem 18 bm. kończy się konkursowe premiowe strzelanie z wiatrówek. Kto dotychczas nie strzelał, ten niech spróbuje. Za 50 groszy można zdobyć cenną nagrodę, np. rower, obrazy, walizki, serwisy itp. Na gród jest razem 20. Rozstrzygający ostrzał oraz wręczenie nagród nastąpi w dniu 19 bm. o godz. 18.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 16 czerwca
godz. 17. **Związek Pań Domu.** Hermetyczną skrzynię i wzorowe opakowanie zapasów wojennych można oglądać w lokalu związku, Jagiellońska 12 II p., jeszcze tylko przez 3 dni: 16, 20 i 23 bm. od godz. 17—19.

godz. 20. **KS „Brda”.** Schadzka wszystkich piłkarzy i juniorów w świetlicy Domu Drukarza, ul. Dolina 3. W niedzielę 15 bm. wjazd drużyn piłkarskich oraz wycieczka do Nakła. Zbiórka o godz. 13 w świetlicy. Goście mile widziani. Zgłoszenia na wjazd przyjmuje się jeszcze do soboty włącznie.

godz. 20. **TS „Gwiazda”.** Schadzka wszystkich piłkarzy w świetlicy. W sobotę o godz. 18 mecze juniorów na boisku im. Świątły ze Sokolem I. W niedzielę wjazd I i II druż. na zawody do Żnina. Zbiórka o godz. 8 Dolina 3. Goście i sympatycy pożądati.

godz. 20. **KSZS „Astoria”.** Plenarne zebranie w lokalu zebrań, ul. Marsz. Focha 39. Na porządku dziennym ważne sprawy, jak referat, obóz w Cetniewie i niedzielną wycieczka. Liczny udział konieczny.

godz. 20. **S. S. „Symfonia”.** Lekcja w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja w lokalu dha Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Komplet konieczny.

Sobota, dnia 17 czerwca

godz. 19. **KS KPW sekcja kolarska.** Zebranie plenarne w ognisku kolejowym, ul. Zyg. Augusta 20. Wyjazd do Grudziądza.

godz. 20.30. **Związek Szoferów.** Zebranie nadzwyczajne walne w lokalu „Bagatela”. O stawienie się wszystkich członków prosi zarząd.

Niedziela, dnia 18 czerwca

godz. 14. **Zw. Powst. i Woj. OK VIII pl. II.** Strzelanie z kbk o mistrzostwo placówki. Obecność wszystkich druhów konieczna.

godz. 17. **KSK oddz. Służby Żeńskiej im. św. Zyty.** Zebranie w salce parafialnej, Plac Piastowski 5.

godz. 17. **Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrowski.** Zebranie w lkalu „Złoty Róg”, ul. Chełmińska. Godzinę przedtem konferencja.

ZNOWU WIELKI SUKCES PARY TŁOCZYŃSKI-BAWOROWSKI.

Paryż. Para Tłoczyński — Baworowski zgotowała na mistrzostwach Francji znowu miłą niespodziankę, bijąc w ćwierćfinale gry podwójnej panów świętą parę jugosłowiańską Puncec — Mitic 6:4, 4:6, 4:6, 7:5, 6:3.

Polacy grali doskonale, stającąc ze swymi świetnymi przeciwnikami niesłyszanie zaciętą walkę, przy czym do końca wynik był niepewny.

W półfinale przeciwnikiem par polskiej będzie para amerykańska Mc Neil — Harris.

Paryż. W grze podwójnej panów na mistrzostwach tenisowych Francji słynna ongiś para francuska Borotra — Brugnon odniosła wielki sukces, bijąc parę amerykańską Riggs — Cooke 6:3, 6:2, 9:7, kwalifikując się do półfinału. Zwycięstwo pary seniorów francuskich wywołało wielką sensację w Paryżu.

W grze pojedynczej panów zwycięzca Tłoczyńskiego Amerykanin Riggs zakwalifikował się już do finału po zwycięstwie nad Węgrem Szigetzi 6:3, 6:0, 6:4.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH FRANCJI.

Paryż. W czwartek Jędrzejowska rozegrała na mistrzostwach tenisowych Francji półfinałowy mecz z Francuzką Lebailly, bijąc ją 6:3, 3:6, 6:3. Jędrzejowska wygrała wprawdzie, ale jej mecz wypadł niezbyt efektownie, a jej gra pozostawiała wiele do życzenia. Polka grała nierówno i poniżej swej zwykłej formy.

W finale Jędrzejowska walczyć będzie z Francuzką Mathieu, która wyeliminowała gładko swoją rodaczkę Pannetier 6:2, 6:2.

WĘGRY — BELGIA 4:0.

Budapeszt. W środę wieczorem przy świetle elektrycznym rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Budapesztu i Brukseli. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów 4:0 (2:0).

POLONIA — LA JEUNESSE 2:1.

Warszawa. Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Polsnią a mistrzem Luksemburga La Jeunesse zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1 (0:1). Bramki dla Polaków zdobyli Kisielński i Przybysz.

AMERYKAŃSKI TRENER NASZYCH PŁY- WAKÓW PRZYBYŁ JUŻ DO POLSKI.

Gdynia. W czwartek przybył do Gdyni p. Howard Stepp, amerykański trener polskiej reprezentacji pływackiej. P. Stepp — jak wiadomo — bawi już po raz drugi w Polsce.

RKS AMATOR — II POMORZANIN.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie o godz. 17 na boisku Świątły w Bydgoszczy ciekawy mecz finałowy o mistrzostwo B-klasy Pom. OZPN pomiędzy miejscowym RKS Amator a rezerwą toruńskiego KS KPW Pomorzanie. Amator wystąpi na zawodach w tym samym składzie,



Sobota, 17 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,35: Gimnastyka, 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny, 7,15 Płyty, 8,00: Audycja dla szkół, 8,10. Płyty. 8,15: Z mikrofonem przez Polskę. 11,00: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu, 12,03: Audycja południowa, 14,45: Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,15: Koncert popularny, 15,45: Wiadomości gospodarcze, 16,00: Dziennik popołudniowy, 16,10: Pogadanka aktualna, 16,20: Recital skrzypcowy, 16,45: Zycie kwiatów, 17,00: Muzyka taneczna, 18,00: Audycja poświęcona pracy KPW, 18,25: Koncert rozrywkowy, 19,00: Powieść mówiona, 19,30: Audycja dla Polaków za granicą, 20,00: „Polesie śpiewa”. 20,25: Audycja dla wsi, 20,40: Audycje informacyjne, 21,00: Festiwal muzyczny, 22,05: Kraków był metropolią muzyki polskiej, 22,25: Koncert, 23,25: Ostatnie wiadomości, 23,30: Płyty.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,30: Program na dzisiaj, 8,35: Płyty, 8,55: Pogawędka dla kobiet, 13,00: Wiadomości bieżące, 13,05: Przegląd giełdowy, 13,15: Pie-

śniarze i pieśniarki, 14,20: Rozmaitości, 14,35: Skrzynka ogólna, 17,00: Muzyka taneczna, 20,25: Audycja dla wsi, 20,35: Wiadomości sportowe lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza” 13,00: Płyty, 13,50: Wiadomości z Pomorza, 14,05: Płyty, 17,00: Gra orkiestra dęta, 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza, 20,25: Humoreska.

Oslo, 19,55: Koncert. Beograd, 20,00: Muzyka ludowa. Bruksela franc. 20,30: Koncert symfoniczny. Lahti, 21,10: Koncert orkiestry wojskowej. Tuluz, 21,30: Muzyka lekka. Kowno, 22,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga, 22,25: Muzyka rozrywkowa. Luksemburg, 23,00: Muzyka taneczna. Radio Paris, 23,00: Muzyka taneczna.

— **Transmisja z bydgoskiej Fary.** W niedzielę 18 czerwca o godz. 9 rano rozpocznie się transmisja nabożeństwa z Bydgoskiej Fary. Sumę celebrować będzie ks. kanonik Józef Schulz. Pienia wykona chór męski „Hasło” pod dyr. Władysława Wittstocka.

Telegramy

Warszawa, 16. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Wieluń, 16. 6. (PAA). Od osób przybyłych z Niemiec, dowiadujemy się, że wzdłuż granicy Śląska Dolnego świeżo przetransportowane niemieckie oddziały służby pracy przystąpiły do prac fortifikacyjnych. Nadchodzą transporty cementu, sztab żelaznych, drutu kolczastego itp. Naprzeciw polskiej miejscowości Praszka zbudowano wysoką wieżę obserwacyjną, obitą blachą.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.). Prasa stołeczna ze spokojem przyjęła do wiadomości alarmy prasy zagranicznej o tym, jakoby Niemcy w ostatnich dniach zaczęli bardzo skrupulatnie obsadzać granicę polsko-słowacką. Z drugiej strony pisze się, że ruchu tych wojsk nie widać na granicy, że tylko czynione są obecnie przygotowania do zapewnienia jak największej ilości kwater dla wiadomych celów. Terenoznawcy górcy, którzy dobrze są obeznani z trudnościami, jakie następcza dla każdej operacji granica górską mówią o zamierzonych przesunięciach wojsk niemieckich z dużym niedowierzaniem. (r)

Katastrofa pociągu Berlin — Praga.

Berlin, 16. 6. Wczoraj około godz. 11.20 przed południem pociąg pociąg pospieszny, zdążający z Berlina do Pragi, uległ koło stacji Mittelgrund na terenie dawnych Sudetów ciężkiej katastrofie. Liczba zabitych wynosi 13, ciężko rannych 15 do 20.

Pociąg ten opuścił Berlin o godz. 7.25 i krótko przed godziną 14 miał przybyć do Pragi. Wykolejenie nastąpiło na zwrotnicy.

Prawdopodobnie ma się do czynienia z aktem sabotażu, dokonany przez nacjonalistów czeskich.

Samobójstwo.

Starogard, (jw) W ub. środę popełnił samobójstwo Władysław Bielański, który strzelił sobie trzykrotnie w pierś w okolicy serca. Przeniesiony natychmiast do szpitala, zmarł po kilku godzinach. Przyczyna rozpaczywego kroku denata jest nieznaną. Tragicznie zmarły cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i niedawno wrócił ze szpitala w Toruniu, gdzie przebywał na kuracji.

Wyrok w procesie o oszustwa z obligacjami państwowymi.

Kary więzienia od 3 i pół roku do 7 miesięcy więzienia.

Wczoraj zakończył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy proces przeciwko szajce oszustów, która poszkodowała szereg osób na terenie całego Pomorza. Przewodniczący sędzia Masiak ogłosił wczoraj wieczorem wyrok skazujący herszta szajki wojażera Józefa Szumańskiego z Katowic na łączną karę 3 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, Stefana Wasińskiego na 1 i pół roku więzienia i utratę praw honorowych na 3 lata, Jana Matykę na 14 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, Franciszka Kubię na 1 rok i 9 miesięcy więzienia oraz utratę praw honorowych na lat 3, Jana Stankucia na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5, żyda Fahiana Proppera na 7 miesięcy więzienia, żyda Josuę Joskowicza na 1 i pół roku więzienia i 3 lata utraty praw, Michała Stawickiego na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem kary na lat 5 pod warunkiem zwrotu właścicielowi majątku Pawłowi Hartmanowi z Trzemiętowa sumy 1.899 zł w przeciągu 3 lat, a żyda Hermana Eujgerta na 10 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych i obywatelskich.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący sędzia okręgowy Masiak w przeszedł jednogodzinnych wywodach zanalizował przebieg sprawy poszczególnych oskarżonych, dając zarazem jasny obraz całej afery z obligacjami państwowymi i obszernie doskonale uzasadniając wyrok. Co do kary wymierzonej emerytowanemu kpt. Stawickiemu, którego bronił adw. Sypniewski, sąd wziął pod uwagę jego wielkie zasługi jako legionisty i zawiesił wykonanie kary. Wniosek obrony o wypuszczenie na wolność kilku zasadzonych nie został uwzględniony przez sąd.

Pierwsza manifestacja narodowa w dawnej twierdzy hakatyizmu.

„Dom Społeczny“ w Bydgoszczy tylko dla Polaków.

Radosnym echem odbiła się w szerokich kołach społeczeństwa polskiego w Bydgoszczy wiadomość o zlikwidowaniu działalności niemieckiej „Kasino-Gesellschaft“ i przejęciu przez władze polskie majątku tego towarzystwa. W byłej twierdzy hakatyizmu pruskiego, Kasynie Cywilnym, a obecnym „Domu Społecznym“ króluje już słowo polskie i w przeciągu kilkunastu godzin znikły wszelkie ślady niemieczyny.

Wystarczył krótki apel i wszyscy kombatanci zgromadzili się wczoraj wieczorem przed godz. 7.30 na ul. Słowackiego, ażeby wyruszyć w pochodzie z orkiestrą Poczłowego Przysposobienia Wojskowego na czele do „Domu Społecznego“. Wielka sala zapelniała się po brzegi, jak również przyległe korytarze. Sala była wspaniale udekorowana sztandarami o barwach narodowych a na estradzie znajdowało się popiersie Marszałka Piłsudskiego i portrety Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Śmigłego-Rydza na tle sztandarów narodowych i Orła Białego. Przy stole prezydialnym zasiadli członkowie Komitetu Niepodległościowców i Federacji.

Prezes Związku Legionistów p. dr Bernański zakomunikował zebrany, że objął ten gmach z polecenia władz administracyjnych i odtąd służyć on będzie celom wszystkich organizacji niepodległościowych w Bydgoszczy. W naszych rękach już pozostanie — podniósł z naciskiem — bo Polacy są gospodarzami na tej ziemi a po tym wielkim czynie nastąpią czyny dalsze. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, entuzjastycznie podchwyczonego przez masę, zakończył przemówienie, po czym orkiestra PPW odegrała hymn narodowy.

Mocne patriotyczne przemówienie wygłosił następnie prezes Federacji p. sędzia Janowski, którego wywody gorąco oklaski-

ki: „Odebrać Niemcom kościół ewangelicki przy Placu Wolności! Na Gdański!“ itp. Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“ zakończono zebranie kombatantów, które przemieniło się w piękną i podniosłą manifestację narodową.

Rewizje w mieszkaniach Niemców w Bydgoszczy.

W związku ze stwierdzeniem nieprawidłowości w gospodarce finansowej stowarzyszenia Deutsche Kasino - Gesellschaft oraz poważnych braków kasowych, prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy polecił na podstawie art. 150 K. P. K. przeprowadzić rewizje mieszkaniowe u 3 członków zarządu stowarzyszenia.



Nowy „Dom Społeczny“ przy ulicy Gdańskiej.

„Kanold“ dumą i chlubą pogranicza. Świetne wyroby tej firmy roznoszą sławę Leszna po całej Polsce.

Prawie każde większe miasto wielkopolskie słynie dzisiaj w całym kraju jakąś swoją atrakcyjną, gospodarczą osobliwością. Inowrocław głośny jest swoimi solankami, Ostrów — warsztatami wagonów kolejowych, Grodzisk — dobrym piwem, a Leszno „Kanoldem“. Tak! „Kanold“ — słynna już dzisiaj fabryka wyrobów czekoladowych, wspaniałe dzieło niewyczerpanej i niezmordowanej wielkopolskiej inicjatywy prywatnej, głosi i roznosi doskonalymi wyrobami swoimi sławę Leszna po całej Polsce.

Nie tak od razu, to znaczy nie od pierwszej chwili swego istnienia była fabryka „Kanold“ tym, czym jest dzisiaj. Założona kilka lat przed wielką wojną przez Szwedów rozwijała się, jak każde inne nie w stolicy Wielkopolski, lecz na prowincji powstałe przedsiębiorstwo z roku na rok słabo, nie mogąc się jeszcze poszczycić wielkimi, gospodarczymi sukcesami. Niezwykle żywy, wprost uderzający rozwój tej dzisiaj rozmachem swoim imponującej, czysto polskiej, przemysłowej placówki rozpoczął się na początku roku 1931, z chwilą przejścia „Kanolda“ w polskie ręce. Z rąk obcych wykupił tę placówkę przemysłową znany z patriotycznej działalności swojej wóód wychodźstwa w Berlinie, dzielny syn ziemi wielkopolskiej, p. Mikołaj Kaczmarek z Poznania. On to, przejąwszy fabrykę „Kanold“, opanowaną do r. 1931 przez kapitał niemiecki, z rąk obcych, podniósł ją wspólnie z dzielnym synem swoim, Henrykiem, dzisiejszym generalnym jej dyrektorem, energią i pracowitością swoją w ciągu lat ostatnich na te wyżyny, na których „Kanold“ w tej chwili się znajduje.

Sp. Akc. „KANOLD“ produkuje słynne cukierki śmietankowe i inne oraz przeróżne wyroby czekoladowe; mianowicie czekolady śmietankowe, orzechowe, deserowe, gorzkie, różne słodkie smakowite oraz kurturę, czyli masę czekoladową, stosowaną w cukierniczych wyrobach.

W ostatnich, nawet tak trudnych czasach firma „Kanold“ rozbudowała się specjalnie dla rozwinięcia nowych działań swej produkcji, dokonując inwestycji na blisko 250.000 zł. Tak znaczna rozbudowa tej świetnie prosperującej firmy umożliwiła zatrudnienie kilkudziesięciu pracowników więcej, co zawsze jest uważane przez dyrekcję „Kanolda“ za pierwszy, zasadniczy obowiązek społeczny. W ten sposób firma „Kanold“, która zatrudnia dziś ponad 250 pracowników tak kobiet, jak i mężczyzn, przyczynia się na terenie Leszna w dużej mierze do likwidacji bezrobocia. Dzięki silnej rozbudowie działu czekoladowego firma „Kanold“ może dziś znakomitymi wyrobami swoimi rywalizować z innymi pierwszymi w kraju firmami, podbijając wyborową jakością towaru, estetycznym opakowa-

niem i rzetelną wagą coraz to szersze koła swoich nowych konsumentów i klientów. „Kanold“ jest czysto polską placówką przemysłową, pracuje kapitałem wyłącznie polskim i zatrudnia personel pracowniczy wyłącznie polski. Krzywdziłyby firmę „Kanold“, ktoby dla konkurencyjnych brudnych celów podawał w wątpliwość czysto polski, patriotyczny charakter tej wielkiej, przygranicznej, przemysłowej placówki. Na czele „Kanolda“ stoją wypróbowani w walce o polskość ludu naszego na wychodźstwie ojciec i syn Mikołaj i Henryk Kaczmarkowie, których znany polityczny i gospodarczy patriotyzm jest źródłem tego dla każdego Polaka miłego faktu, że w pogranicznym Lesznie znajduje się pod fachowym kierownictwem p. dyr. Henryka Kaczmarka zakład przemysłowy, z którego obywatelstwo tego miasta i całej Wielkopolski może być dumne.

Związek Oficerów Rezerwy zaprasza na odczyt..

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Bydgoszczy zaprasza członków organizacji efederowanych i członków koła na bardzo ciekawy odczyt kpt. dypl. Podlasińskiego z Warszawy pt. „Żołnierz polski a żołnierz niemiecki, i analiza wartości wojennej“, który zostanie wygłoszony we wtorek, 20 bm. o godz. 20 w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20. Wstęp bezpłatny. Dobrowolne datki na FON. Stawienie członków koła Związku Oficerów Rezerwy obowiązkowe.

Czciciele św. Antoniego na odpust.

W niedzielę, dnia 18 bm. przypada w parafii Czerwokóło wielki odpust św. Antoniego jako patrona tej parafii. W sobotę o godz. 19 odprawia się uroczyste nieszpory z procesją, zaś w niedzielę odpustową uroczysta suma o godz. 10 na intencję szlachetnych ofiarodawców. Zakończeniem tej wielkiej uroczystości będą nieszpory, które odbędą się po południu.

— **W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy** złożył notariusz p. Stanisław Esden-Tempki z subskrybowanej 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej część w wysokości 2.000 zł na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

— **Nowy salon fryzjerski.** Jutro, w sobotę, otwiera p. Edward Piątek, zdobywca I nagrody na konkursie Ziem Zachodnich, własny zakład fryzjerski przy ulicy Gdańskiej 30 — obok kawiarni Szmeltera. Szczegóły podamy jutro.

— **Zjazd koleżeńskich wychowanków byłego Państw. Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy** w oznaczonym terminie odbędzie się z powodu małej ilości zgłoszeń.

— **Uwaga fotoamatorów!** Wywołanie filmów, klisz oraz innych prac fotograficznych wykonuje najsolidniej Drogeria „Pod Sokołem“, wł. Józef Budziak, ul. Gdańska 101, tel. 17-97, która uruchomiła laboratorium fotograficzne pod kierownictwem wybitnej siły zawodowej. Skład wyposażono w wszelkie artykuły fotograficzne. Rozwijająca się placówka poleca się łaskawej uwadze i wsparciu. (n5489)

— **Związek Rezerwistów w Bydgoszczy** przypomina, że piękna wycieczka pociągiem popularnym do Tlenia odbędzie się w niedzielę 18 bm. Cena przejazdu w obie strony wraz z dodatkami administracyjnym wynosi tylko 2,60 zł. Po drodze w Osiu uczestnicy wysłuchają mszy św. Na miejscu tańce, gry, zabawy towarzyskie, urozmaicone atrakcje, plaża, łódzie, piękny las, zapewniają miłą i wesołą zabawę. Niewielka ilość niesprzedanych miejsc pozostała do sprzedania w Orbisie i w zarządzie grodzkim Zw. Rezerwistów, ul. Grodzka 65. Na dworcu bilety sprzedawane nie będą. (n5482)

POSADY POSZUKUJĄ

„Bratnia Pomoc“ Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel. 39-46 poleca studentów i absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego jako wykwalifikowanych i doświadczonych korepetytorów do wszystkich przedmiotów nauuczanych w szkołach średnich. n5469

Inteligentna paniąca lat 21, sympatyczna, uczciwa, spokojna. pierwszorzędne polecenia w ciężkim położeniu, przyjmie jakakolwiek posadę. Agentura Dziennika Bydgoskiego Nakło. n5487

Emeryt szuka posady przedstawiciela, zawiadowcy, inkasenta lub innej. Złóżę kaucję, wymagane skromne. Oferty Dziennik „Emeryt 500“. 5587

POKOJE WOLNE

Pokój f6579 umebl. Piotra Skargi 7/4.

Lepszy pokój od 1. 7. do wynajęcia. Wileńska 12-2. f6564

Ładnie umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Dworcowa 84 m. 7. n5206

Ładnie umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Elegancko 5573 umeblowany pokój wynajmę. Sniadeckich 49/3.

Elegancki pokój telefon, łazienka. Cieszkowskiego 1/6. f6581

Pokój umeblowany. Sniadeckich nr 39-5. f6570

Pokój słoneczny, dobre utrzymanie, także przyjezdny. Gdańska 55-4. f6575

Pokój całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62/5. f6591

LETNISKI

Letniska dla żony i 17-letniej córki pobliżu lasu poszukuję na lipiec. Oferty upraszam pod „B. 141“. n5478

Letnisko

we dworze, 30 km od Bydgoszczy, park, jezioro, las, kuchnia warszawska. Informacje pod tel. 21-22 od godz. 9-tej do 12-tej. (n5361)

Letnisko

w sercu Borów Tucholskich, lasy, jeziora, sucha willa skanalizowana, światła elektryczne, pierwszorzędna kuchnia warszawska. Maj. Łoboda, p. Sliwice Tuchola, f6574

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: puste, kuchenska, balkon godz. 16-18. Staszica 1/4.

2 i 1 pokojowe: kuch.wyg.Sniadeckich13/1

1, 2, 3 pokoje: k. łaz. Sienkiewicza 28/2.

3 pokoje: z łazienką III piętro. 3 Maja 26, wł. Dr Fischeoeder

3 pokoje: 1. 7. 39. Plac Piastowski 7.

4 pokoje: komfortowe. Chopina 11/3.

5 pokojowe komfortowe, parkiet w centrum miasta. Cieszkowskiego 10, wiadomość tel. 41-65. 5561

3 pokojowe z wszelkimi wygodami od 1 lipca lub sierpnia na Bielawkach. Adres wskazuje administracja. n5372

Komfortowe 3-pokojowe w willi odda J. Wojciechowski, Pomorska 36. n5397

3 pokojowe komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kaflową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrze sytuowanego, bezdzietnego małżeństwa od zaraz lub 1 lipca wzgl. 1 sierpnia. Zgł. na ul. Paderewskiego 28. (n5269)

DZIERZAWY

Piekarnia nowoczesna. nowowbudowana wraz z mieszkaniami, składem i lokalem handlowym w śródmieściu Gdyni natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia kierować Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Piekarnia“. n5446

Garaż 20 zł do wynajęcia. Gdańska 62. f6522

Dwa mieszkania po 5 pokoi z łazienką, jedno nadające się na biuro, do wydzierżawienia. Wiadomość portier Bydgoszcz, Dworcowa 47. n5485

Wszelkie druki wykonuje tanio szybko gustownie

DRUKARNIA BYDGOSKA
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Za okazane dowody szczerego współczucia z powodu zgonu mej najdroższej żony, naszej najukochańszej matki s. p. z Klawczyńskich
Annę Redlarskiej
 serdecznie
Bóg zapłać
 składają
 5567 **Mąż i dzieci.**

Kapelusze
 dla eleganckiej Pani.
Salon Kapeluszy
 (CHIC PARISIEN)
Maria Kaliska
 Dworcowa 10-3.



USUWA BÓL, PIECZENIE, NABRZMIENIE NÓG, ZMIĘKCHA ODCISKI, KTÓRE PO TEJ KAPIELI DAJĄ SIĘ USUNĄĆ, NAWET PAZNOKCIEM. PRZEPIS UŻYCIA NA OPAKOWANIU.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo, że w sobotę, dnia 17-go czerwca 1939 roku
OTWIERAM przy ul. Gdańskiej 30
SALON FRYZJERSKI
DLA PAN I PANÓW
 Staraniem moim będzie przez rzetelną i fachową obsługę zadowolić Szanowną Klientelę. Polecając się, proszę o łaskawe poparcie.
 Z poważaniem
EDWARD PIĄTEK
 Gdańska 30 Bydgoszcz Tel. 41-66
 (obok kawiarni Smeitera).

Najwyższej klasy aparat miniaturowy **"Kodak" Retina II** anast. f. 3,5 mig. Compur Rapid do 1/1000 s. Dalomierz sprzężony.
Raty 12 miesięczne
 wpłata gotówką **zł. 22.-**
Rewelacyjne błony "Kodak" Panatomic-X
J. MYSZKOWSKI, FOTO-PERFUMERIA
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska nr 22. (n4117)

Niniejszym mam zaszczyt W. Państwo jak najuprzejmiej zawiadomić, że z dniem 17-go czerwca 1939 r.
otwieram przy ul. Śniadeckich 3
KAWIARNIĘ
 sprzedaż pieczywa i ciastek które prowadzić będą pod firmą
KAWIARNIA JAKUBOWSKIEGO
 Staraniem moim będzie Szanowną Klientelę zawsze jak najlepiej obsłużyć.
 Proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.
 Z poważaniem **FR. JAKUBOWSKI.**

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...
 Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu. Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfr. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.



Poszukuje się od zaraz dzierżawy lub kupna obszernych, jasnych i suchych
ubikacji fabrycznych
 ca 1500 qm. siła i gaz. Ewtl. możliwością dobudowy.
 Łaskawe oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Dobudowa”. (f-6541)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
 i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
 Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
 Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

RÓŻNE
Koncesje
 nr 151/1935 na instalacje elektr. unieważniam. Bernard Reimann, Zakł. elektr. Dworcowa 25. f6587
Grafolog
 przepowiada. Król. Jadwigi 13-6. 5572

TANATOL
 teści
KARALUCHY i PRUSAKI

POLECENIA
Lakierzy Smok
 trwale tanie
Poznańskie chrześcijańskie
 do nabycia drogeriach składach farb. n4787

SPRZEDAŻE
Parcela
 budowlana na sprzedaż przy ul. Pałuckiej. Gdzie? wskazuje administracja Dziennika Bydg. n5470

Skład
 artykułów piśmiennych, owoce w. Wiadomość Dziennik. 5566

Sypialnie
 biała używana, sprzedam tanio. Kolląta 10/4. 5570

Sprzedam
 rower męski. Jagiellońska 23-10, podwórzu. f6561

Repertuar kin bydgoskich:
APOLLO: Dziś „Hotel Hollywood” z Dick Powellem oraz tygodnik.
BALTYK: „Dla Ciebie Seniorito” i „Pościg”.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Czarny Korsarz” i Wyspa w płomieniach”.
KRYSTAL: „Gdy Madelon...” w roli gł. Jerzy Garat. Nadprogram „Awantura w Cyrku” i tygodnik Pata.
LIDO: Dziś „Wesoły ordynans” w r. gł. Fernandeli, oraz b. nadprogram.
MARYSIENKA: „Gehenna” z Lidą Wysocką i in. Nadprogram tygodn. Pata

Sprzedam
 1800 mtr. Wielka wieś Hallerowo, 927 mtr. Rumia Zagórze, Domy ogrodem 1800-12000 zł Regliński, pośrednik, Kartuzy, Leśna 15. 5581

1 nowy
 wóz piekarski na kołach gumowych tanio na sprzedaż. Kwiatowa 5. f6429

Skrzypce
 stare, włoskie (Joannes Gagliano) 1800 roku, smyczek włoski, futerał skórzany, 320 zł. Krasińskiego 4/4, godz. 19-21. f6550

Drogerie
 w Wyrzysku, dobrze prosperującą, istniejącą 11 lat, z powodu choroby korzystnie natychmiast odstąpię T. Jagodziński, Wyrzysk, 22 Stycznia 73. f6523

Tanio
 sprzedam: Vitalux 500 v., żarówki 110 v., dzwonek elektryczny 250 v., stojaki kwiatowe, wkładki do obuwia, srebrny wieniec, kosz podróżny czarodziej. Piotra Skargi 5-4. (n5303)

Stoły
 i regaly nadające się do składu, tanio na sprzedaż. Ul. Dworcowa 44 m. 1. n5442

Samochód
 Polski Fiat 508/111 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nakielska 135, tel. 31-58. n5461

Maszyna
 dobrze szyjąca jak nowa, tanio. Jezuicka 8/1. 5577

Cztery
 mieszkaniowy domek z ogrodem tanio na sprzedaż. Grodzka 13 m. 1. 5576

Maszyny
 szewska okazyjnie. Jezuicka 3-5. 5583

Oberża
 4 morgi ogrodu 7000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Wóz
 roboczy na gumowych kołach 20 calowe z pierścieniami do 100 ctr. tanio sprzedam. Nowy Rynek 5. Śrutownia. 5584

Tokarnia
 mtr. toczenia, warsztat ślusarski powodu wyjazdu sprzedam. Gdańska 46 podwórzu. f6571

Tapczan
 sypialkę tanio. Lipowa nr 12. f6573

Skład
 kolonialny cena 1500. Gdańska 103. f6584

Świadków wypadku samochodowego
 p. Dr Weynerowski w dniu 5 marca 1938 na zbiegu ulicy Krasińskiego i Libelta uprasza się o zgłoszenie w kancelarii adwokata Chranowskiego, ul. Gdańska 12. (n-5473)

Kamienicę
 centrum, ogród, sprzedam, wpłata 60000, reszta 13000 hipoteka, dochód 9000. Dziennik „Nowoczesna”. n5477

Piec
 do emaliowania ram rowerowych, w dobrym stanie, do sprzedania. Zgł.: syndyk masy H. Merdas, Toruń, Most Pauliński 4.

KUPNA
Dom 5574
 kupię, czynszowy, możliwie składem, wpłata 23 tys. do wartości 40000. Jan Pieprz, Bielicka 9.

Domek
 kupię, wpłaty 8000, Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „8.000”. f6573

Kupię n5429
 dom dochodowy w Bydgoszczy, wpłata 20.000, reszta większe spłaty miesięczne wprost od właściciela. Oferty uprasza Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Masywny”.

POSAZY WOLNE
Ekspedientkę
 biegłą, młodszą, dla składu rzeźniczo-wędliniarskiego przyjmą od zaraz Bracia Schulz, Bydgoszcz Śniadeckich 55. n5496

Inteligentną
 panią przyjmę która poprowadzi panu dom. Zduny 11-2. f6572
Kucharza
 kucharkę, siłę pierwszorzędną przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f6569
Posługaczka
 całodzienna potrzebna. Apteka, Dworcowa 48. f6582
Służąca
 potrzebna. Dworcowa 68 m. 2. f6580
Służąca
 potrzebna zaraz. Restauracja, Gdańska 71. f6576
Dziewczyna
 młodsza potrzebna. Pomorska 42-3. f6588
Dziewczyna
 uczciwa, z samodzielnym gotowaniem, dobrymi świadectwami zaraz. Pomorska 10-3. n5497

Gospościa
 młoda, przystojna, pracowita, uczciwa, najchętniej córka gospodarska do prowadzenia gospodarstwa domowego i pomoc w sklepie z własną pościelą, potrzebna zaraz. Oferty: Dziennik Toruń „Gospościa 10”. n5410

Chłopiec
 do posyłek potrzebny. Bracia Bażanscy, Gdańska 17. n5495

Pomocnik (n5488)
 handlowy od zaraz potrzebny. L. Piątkowski, Nako n/Not., skład towarów kolonialnych.

Kucharka
 restauracyjna, pierwszorzędną siłą, zimny bufet, potrzebna zaraz lub później. Grudziądz, „Bristol” Legionów 7. n5486

Domowy
 młodszy i dziewczyna do kuchni zaraz potrzebni. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 15. n5481

Inteligentną
 panią przyjmę która poprowadzi panu dom. Zduny 11-2. f6572

Kucharza
 kucharkę, siłę pierwszorzędną przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f6569

Posługaczka
 całodzienna potrzebna. Apteka, Dworcowa 48. f6582

Służąca
 potrzebna. Dworcowa 68 m. 2. f6580

Służąca
 potrzebna zaraz. Restauracja, Gdańska 71. f6576

Dziewczyna
 młodsza potrzebna. Pomorska 42-3. f6588

Dziewczyna
 uczciwa, z samodzielnym gotowaniem, dobrymi świadectwami zaraz. Pomorska 10-3. n5497

Gospościa
 młoda, przystojna, pracowita, uczciwa, najchętniej córka gospodarska do prowadzenia gospodarstwa domowego i pomoc w sklepie z własną pościelą, potrzebna zaraz. Oferty: Dziennik Toruń „Gospościa 10”. n5410

Chłopiec
 do posyłek potrzebny. Bracia Bażanscy, Gdańska 17. n5495

Pomocnik (n5488)
 handlowy od zaraz potrzebny. L. Piątkowski, Nako n/Not., skład towarów kolonialnych.

Kucharka
 restauracyjna, pierwszorzędną siłą, zimny bufet, potrzebna zaraz lub później. Grudziądz, „Bristol” Legionów 7. n5486

Domowy
 młodszy i dziewczyna do kuchni zaraz potrzebni. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 15. n5481

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasądziło nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Czeladnik
 piekarski potrzebny. Piekarnia w Mochlu, pow. Bydgoszcz. 5569
Służąca 5585
 gotowaniem potrzebna zaraz. Siemiradzkiego 4-5.

Młodszy
 pomocnik krawiecki lub podręczna potrzebny. Siemiradzkiego 15. f6586

Służąca
 młodsza potrzebna. Kościuszki 4-6. f6585

Przychodnia
 młodsza, zaraz. Marcinkowskiego 11-5. f6577

Dziewczyna
 młodsza, Jagiellońska 42 m. 6. 5578

Uczennica
 do składu rzeźniczego potrzebna. Teofila Magdzińskiego 7. 5579

Młodszy
 czeladnik szwajcarski potrzebny. Fordon, Bydgoska nr 62. 5580
Czeladnik
 piekarski potrzebny od zaraz. Gdańska 113. 5575

ZGUBY

Zgubiono 5571
 obrączkę ślubną d. 15. 6. 39, proszę zwrócić. Lesiowski, Kościuszki 36-1.

MATRYMONIALNE

Wielkopolanin
 lat 50 pozna przystojna, sytuowana, cel ożenek lub towarzyski. Dziennik „Wielkopolanin”. 5568



— Ciekawe były zawody?
 — Dawno nie widziałem tak nudnego meczu. Nawet sędzia nie został pobity!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy: „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Ślawiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.